Nr 164. Kraków, Sroda 20 Lipca 1904. Rok XXIII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plenna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — (Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopsasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu L. Strassberg. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Nekrologia po 60 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Irredenta rediviva.

Sensacyjna sprawa odkrycia bomb dynamitowych w lokalach włoskiego towarzystwa gimnastycznego w Tryeście przypomina burzliwe czasy pierwszych spisków i knowań włosko-irredentystycznych w tem mieście. Do tej chwili sprawa ta nie jest jeszcze należycie wyjaśniona, policya bowiem zachowuje co do wyników dotychczasowych dochodzeń ściśle milczenie. — Krążące pogłoski i wersye są sprzeczne. Podczas gdy w szerszych kołach włoskich starają się przedstawić fakt ten jako bardzo niewinny, np. twierdzą, że znalezione bomby były tylko zwykłemi używanemi w krajach południowych ogniami sztucznemi, nadaje mu organ namiestnictwa charakter bardzo poważny. Znalezione bomby, podobno wyrobu włoskiego (Orsini), mają być rzeczywiście niebezpieczne. Tak samo nie wiadomo dotychczas, na jaki cel były przeznaczone. Według jednej wersyi, ci, którzy je sprowadzili i przygotowali, zamierzali wysadzić niemi w powietrze prezydyum policyi; według innych, miały być użyte do zamachu na nowo otwarty s ł o w i e ń s k i dom narodowy; trzecia wreszcie wersya twierdzi, że zamierzano wykonać zamach na namiestnika hr. Goessa, względnie na gmach namiestnictwa. Która z tych wersyj najbardziej zbliżona jest do prawdy, wykaże śledztwo. Tajemniczość, jaka rzecz otacza, wywołała jeszcze jedno przypuszczenie, a mianowicie, że jest to dzieło agentów prowokacyjnych, obliczone na skompromitowanie bardzo popularnej w mieście „Societa Gimnastica“.

Według najnowszych doniesień namiestnictwo rozwiązało tak to stowarzyszenie, jak i drugie „Vita dei Giovanni“ i wstrzymało ich działalność aż do czasu wejścia w życie tego rozporządzenia.

Do pism wiedeńskich donoszą, że „Societa Gimnastica“, w którego szatni bomby owe znaleziono, nie jest stowarzyszeniem iredentystycznem. Liczyło ono przeszło 1500 członków, a należeli do niego bardzo poważni i lojalni obywatele. W ostatnim dopiero czasie powstała w tem Towarzystwie grupa młodych, która wbrew przestrogom i napomnieniom starszych, oddawała się namiętnej radykalno-szowinistycznej agitacyi. Wśród tej grupy młodych odgrywać miał główną rolę pewien członek, moralnie bardzo nisko stojący. Na niego też pada obecnie podejrzenie, że on to przemycił owe bomby do lokalu Towarzystwa, a następnie sam o tem doniósł policyi.

Fakt, że uwięzionego bezpośrednio po znalezieniu bomb prezesa Towarzystwa, adwokata Mracha, oraz resztę członków wydziału już wypuszczono z więzienia, przemawia również za tem, iż na nich nie cięży podejrzenie, jakoby byli wmieszani w tę sprawę lub wiedzieli o przechowywaniu bomb. Wszystkie doniesienia z Tryestu zapewniają też zgodnie, że wypadek ten wywołał w szerokich kołach ludności włoskiej Tryestu szczere oburzenie.

Z aresztowanych i dotychczas zatrzymanych w więzieniu kilku nie pochodzi z Tryestu, lecz z królestwa włoskiego. Bardzo skompromitowany ma być urzędnik magistratu Sillani, którego w chwili, gdy miał przekroczyć granicę włoską, aresztowano i odstawiono do więzienia w Tryeście.

Sprawa ta, chociażby nawet była tylko wybrykiem kilku zapaleńców, ma bezwarunkowo szerszy podkład polityczny. Przemawia za tem czwarta jeszcze wersya, iż bomby miały być rzucone już w sobotę podczas wielkiego, a przez policyę zakazanego zgromadzenia, które zwołano w celu zaprotestowania p r z e c i w k o z a j ś c i o m n a u n i w e r s y t e c i e w I n s b r u k u.

Zaprzeczyć się nie da, że wśród ludności włoskiej południowych krajów monarchii austryackiej zapanowało od pewnego czasu znów silne wzburzenie, które stanowi bardzo podatny grunt do wszelkiego rodzaju agitacyj irredentystycznych. Wywołało je niesłychanie brutalne występowanie Niemców austryackich przeciwko uprawnionym żądaniom włoskim w dziedzinie narodowej. Jeśli też irredenta wśród ludności włoskiej znów zacznie podnosić głowę, to wina spadnie wyłącznie na te sfery niemieckie, które niejako s i ł ą p i ę ś c i starają się przeszkodzić założeniu uniwersytetu włoskiego. Rząd nie jest bez winy, o ile zanadto ulega szowinizmowi stronnictw niemieckich, które nietylko Włochom, ale także narodom słowiańskim Austryi stale odmawiają wymiaru sprawiedliwości w kwestyach narodowych.

Ucisk i zamachy w Rosyi.

Rząd rosyjski przystąpił obecnie do rusyfikacyi wyższych zakładów naukowych w Finlandyi, to jest uniwersytetu i politechniki. — Dzienniki europejskie sądzą, że ostatnie aresztowania w Helsingforsie profesorów i docentów są w związku z zamachem na Bobrikowa, tymczasem wcale tak nie jest. Uniwersytet w Helsingforsie, jako ognisko nauki i kultury, zajmował od dawna w Finlandyi bardzo wybitne stanowisko w ogólnem życiu tego kraju i to właśnie było solą w oku rządu rosyjskiego. Do ostatnich czasów rząd rosyjski nie śmiał targnąć się na uniwersytet, który wobec władz rosyjskich zawsze zachowywał się odpornie, obecnie zrzucił maskę i wystąpił otwarcie przeciwko temu najwyższemu zakładowi naukowemu Finlandyi.

Usuwanie się finlandzkiej młodzieży od branki wojskowej przypisywał rząd agitacyi akademików i oto kanclerz uniwersytetu, którym niestety jest Plehwe, wydalił z politechniki wszystkich studentów, którzy nie stanęli do poboru. Wobec tego inni studenci zaprzestali uczęszczać na wykłady, a profesorowie, wezwani przez rząd rosyjski do interwencyi, odmówili. Kanclerz rozporządził, że ci słuchacze uniwersytetu, którzy usunęli się od branki, mają być wykluczeni od egzaminu i na pół roku relegowani z uniwersytetu. Studenci, popierani przez profesorów, oświadczyli, że na mocy konstytucyi są obowiązani do służby wojskowej, ale w wojsku finlandzkiem, wypracowali pisemny protest i przedłożyli go władzy, żądając, aby ten protest wysłano do cara. Kanclerz uniwersytetu Plehwe protest przyjął i odpowiedział uwięzieniem profesorów.

Pomiędzy profesorami, wywiezionymi do Rosyi, znajdują się ludzie starsi, posiadający sławę naukową. Profesor br. Rabbe-Wrede liczy przeszło 50 lat życia i znany jest jako jeden z najdzielniejszych prawników. Od dłuższego czasu choruje i w agitacyach nigdy nie brał udziału. Profesor Teodor Homen jest nauczycielem fizyki i cenionym hydrografem. Dr Ernest Estlander, docent historyi prawa, miał wielki wpływ na młodzież. Uwięziony na ostatku profesor Otton Donner, starzec 70-letni, jest człowiekiem chorowitym i w agitacyi udziału nie brał, mimo to powędrował do Rosyi, a syn jego przebywa w finlandzkiem więzieniu. Plehwe chce widocznie rozbić uniwersytet i politechnikę w Finlandyi, a następnie zrusyfikować je. Finlandya przechodzi zwykłą kolej losów podbitego przez Rosyę kraju. Uczuła ucisk żelaznej ręki rosyjskiej, odpowiedziała na to zamachem na Bobrikowa i obecnie żelazne kleszcze jeszcze silniej zwarły się około jej szyi.

Tak dzieje się na zachodnim krańcu imperyum rosyjskiego. Równocześnie na krańcu południowo-wschodnim, na Kaukazie, wybuchła dawna nienawiść tubylczej ludności do Rosyi. Oto, jak wczoraj doniósł telegram, wicegubernator Elizawetpolu, Andrejew, został zamordowany. Zamachu dokonano w niedzielę w Agdżakent podczas promenady na koncercie. Andrejew otrzymał w ostatnim czasie bardzo wiele listów z pogróżkami. Zwykle wychodził na spacer ze służącym. W niedzielę wyszedł wyjątkowo sam. Andrejew, ugodzony kulą, upadł na ziemię. Sprawca do leżącego na ziemi, dał jeszcze pięć strzałów, tak, iż raniony ducha wyzionął. Morderca, prawdopodobnie Armeńczyk, nabijał, uciekając, powtórnie rewolwer. Kilka osób rzuciło się za nim w pościg, lecz daremnie. Aresztowano jedną osobę podejrzaną o zamach.

Zabijanie wyższych urzędników na Kaukazie powtarza się od pewnego czasu coraz częściej. Od zamachu na generał-gubernatora Kaukazu, ks. Galicyna, zamachy na przedstawicieli cara mimo surowych środków represyjnych pomnożyły się. W Eczmiadżynie został niedawno zraniony niebezpiecznie pułkownik Schmerling, przed kilku dniami wykonano zamach na pułkownika Kotłojewa w Tyflisie, a napady na urzędy nie ustają.

Ten stan rzeczy na Kaukazie został wywołany zabraniem zeszłego roku armeńskich dóbr kościelnych przez rząd rosyjski, który ma niemi zawiadować, oczywiście na swój sposób. — Wielkie oburzenie wywołało pośród Armeńczyków to, że sędziwego ich patryarchy Mkriticza I nie puszczono do Petersburga, zabroniwszy mu ruszyć się z Eczmiadżynu. Oburzenie to wzrosło skutkiem procesów, które wytoczył rząd rosyjski uczestnikom demonstracyj, urządzonych przeciwko władzom rosyjskim. Wicegubernator Andrejew był ślepem narzędziem w ręku Plehwego, typowym czynownikiem carskim. I na Kaukazie ucisk wywołuje zamachy, po których znowu następuje ucisk jeszcze silniejszy. Czy ta polityka rządu rosyjskiego dziś właśnie, gdy chwieją się podwaliny caratu, wyda pożądane owoce, przyszłość okaże.

Wyrzucenie misyi szwajcarskiej.

W Szwajcaryi osłupienie!

Za pośrednictwem „Aarganischer Anzeigera“, dwa razy tygodniowo wychodzącego w Aarau rozniosła się wieść o odwołaniu z Mandżuryi wysłanników wojskowych szwajcarskich: pułkownika sztabu głównego, Audéouda i kapitana Bardeta — i to odwołaniu, spowodowanem inicyatywą Kuropatkina.

Po rozgłoszeniu wiadomości tej dopiero, pokazało się, że sprawa nie należy do najświeższych, na żądanie bowiem telegraficzne, przesłane z Petersburga, a takimże żądaniem Kuropatkina wywołane, Rada związkowa również telegramem wezwała do powrotu wysłanników swoich, a mianowicie pułkownika Audéouda, o którego właściwie chodziło.

Grozą przejęci Szwajcarowie w głowę zachodzą, co mogło być przyczyną tak wysoce ubliżającego im kroku ze strony rosyjskiej, takie „wyrzucenie za drzwi“ gościa. Wedle najprawdopodobniejszej wersyi, przyczyną katastrofy było zniecierpliwienie pułkownika, wielce energicznego a żądnego w fachu swoim wiedzy, wobec nieskończonej zwłoki w dopuszczeniu go na plac działań wojennych, i przetrzymywanie w Mukdenie i Liaojanie pod ściślą strażą, rzekomo ochraniającą wysłanników zagranicznych przed napadami Chunchuzów, w rzeczywistości zaś niepozwalającą żadnemu z nich na mgnienie oka bodaj wglądnąć w odbywające się działania wojenne. Znużony bezczynnością pułkownik więcej żołnierz, niż dyplomata ostrej dopuścić się miał reklamacyi i naraził się tem Kuropatkinowi.

Twierdzą inni, jakoby Audéoud wprost ubliżająco miał się w gronie kolegów o armii rosyjskiej odzywać i surowo braki jej i niedomagania oceniać. Tłómaczenie ze względu na powagę i wiek pułkownika, powszechnie tu w Szwajcaryi szanowanego, nie wszystkim trafiające do przekonania.

W braku wreszcie objaśnień urzędowych, najmniej prawdopodobny podsunięto motyw, a mianowicie rozgoryczenie sfer rządzących petersburskich zamachem Ilnickiego. Zestawiając daty zamachu 11 czerwca i odwołania 13 tegoż miesiąca, przyczynowego między pierwszym a drugiem dopatrzono się związku. Przypuszczenie mylne wobec faktu, iż Kuropatkin jedynie przeciw Audéoud'owi wystąpił, w spokoju pozostawiając Bardeta, którego oczywiście Rada Związkowa musiała odwołać także.

Dzienniki miejscowe zalecają opinii wzburzonej cierpliwość, skoro bowiem od miesiąca już wysłannicy szwajcarscy w powrotnej są drodze, niebawem sprawa się wyjaśni i może, bo wszystko być może, usprawiedliwić wypadnie — Kuropatkina! W. K.

Klęska Kuropatkina.

Już od kilku dni nadchodziły wieści o koncentrowaniu się silniejszych oddziałów rosyjskich w pobliżu przełęczy Motien. Wieściom tym nie przypisywano większego znaczenia; mniemano przeważnie, że celem ruchu tego, jeśli nie jest wogóle manewrem pozornym, może być tylko zamiar lepszego zabezpieczenia rosyjskiej linii odwrotowej przed ewentualnem jej odcięciem przez zajmujące okolice przełęczy Motien wojska Kurokiego. Jakkolwiek w Tokio liczono się z tą możliwością, w Europie nikt nie przypuszczał, iżby generał Kuropatkin zamierzał przejść o b e c n i e do akcyi zaczepnej. Krok taki uważano już za spóźniony. Tymczasem stało się przeciwnie. Owa koncentracya wojsk miała na celu zaatakowanie armii Kurokiego i ewentualne wyparcie jej z przełęczy Motien. Wczoraj już doniósł telegram, że d. 17 b. m. dwie dywizye rosyjskie uderzyły na przełęcz i że zostały odparte. Raport Kurokiego, z którego dowiedziano się o tym ataku, nazwał go rozpaczliwym. I był on takim, jak się zdaje, rzeczywiście.

Dziś nadszedł o tej bitwie telegraficzny raport generała Kuropatkina. Donosi on, co następuje:

„Dnia 17 b. m. odbyła się wielka bitwa w okolicy Jantzelin między k o l u m n ą g e n e r a ł a K e l l e r a a J a p o ń c z y k a m i. Rosyanie zaatakowali Japończyków, **cofnęli się jednak przed przygniatającą przewagą nieprzyjaciela. Japończycy zaatakowali następnie Rosyan, którzy stracili w 15-godzinnej walce przeszło 1000 ludzi**“.

Nie ulega wątpliwości, że raport naczelnego wodza był obszerniejszy, lecz że w Petersburgu uznano zapewne za stosowne zawiadomić świat o tej nowej klęsce na razie tylko w tej suchej i lakonicznej formie. — Jeśli się zważy, że w walce tej brały po stronie rosyjskiej udział znaczne siły, że Rosyanie byli stroną atakującą i że walka trwała 15 godzin przeciwko znacznej przewadze Japończyków, przypuszczać można, iż straty rosyjskie były znacznie większe.

Atakiem tym na przełęcz Motien dowodził generał Keller, komendant wojsk rosyjskich w okolicy Liaojangu.

Japończycy powiadomieni wczas o zamiarach rosyjskich, zgromadzili tam znaczne siły, bo całe 4 dywizye. Ponieważ zaś zajmowali nadto doskonałe pozycye, atak rosyjski nie mógł mieć najmniejszych widoków powodzenia i dla tego słusznie nazywa go Kuroki — r o z p a c z l i w y m. Wyparcie Japończyków z przełęczy górskich było jeszcze możliwem, zanim nie skoncentrowali tam sił swoich.

Dlaczego generał Kuropatkin zaniedbał wówczas tej operacyi, dlaczego dziś dopiero ją przedsięwziął, to na razie jest zagadką.

Klęska korpusu generała Kellera w tej bitwie może pociągnąć za sobą straszne następstwa dla armii Kuropatkina. Jeżeli Kurokiemu powiedzie się w pościgu, który już rozpoczął, rozbić korpus ten zupełnie i następnie przeciąć linię odwrotową rosyjską, los armii rosyjskiej będzie r o z s t r z y g n i ę t y. Wówczas pozostaną już dwie ewentualności, albo rozpaczliwa walka na przebój, albo kapitulacya.

Jest wprawdzie jeszcze trzecia możliwość, a mianowicie, że Kuropatkin zamierzał tym atakiem wywabić Kurokiego z gór na równinę. Lecz możliwość ta niema na razie cech prawdopodobieństwa.

Prasa londyńska uważa tę klęskę za początek katastrofy, która od dłuższego czasu wisiała nad armią rosyjską.

Antoni Czechow.

Duszę każdego narodu, tj. prądy, ideały, targania się, uzewnętrznia jego literatura, która niby zwierciadło najdoskonalsze, chwyta i przechowuje wiernie nieustannie zmienną treść form i bytu, tak zależną od ciągłego rozwoju kultury i warunków historycznych.

Literatura rosyjska, jak i inne współczesne, przechodzi obecnie okres wspaniałego rozwoju powieści. W niej przewijają się złotą nicią subtelne przejawy myśli ludzkiej, czasami spienione niby potok górski, spadający kaskadami w dół wśród mrocznych skał i ciemnych lasów. Główne znamiona rosyjskiej literatury, to ujawnienie jakiejś bezbrzeżnej tęsknoty, pełnej bólu, to jakieś sięganie w głąb serca i wydobywanie z świętych tajni pereł i dyamentów smutku, to jakieś szarpanie się i pesymizm, graniczący nieraz z obłędem, czasem rezygnacya, lub bezwład, którymby można tłomaczyć zanikiem woli, a wreszcie ironia, która jak wężowe bicze smaga społeczeństwo. Mniej więcej wszystkie te główne znamiona, charakteryzujące tak

---

Aleksander Świętochowski.

(Dokończenie.)

Treścią tego poematu jest stopniowy rozwój ludzkości i wyzwolenie jej ducha w trzech etapach postępu nazwanych przez autora: Alrun, Moronowie, Zwiastun.

W Alrunie wprowadza nas poeta w świat pierwotny ludzkości, dziki, krwiożerczy, karmiący się mięsem ludzkiem, wielbiący ducha zniszczenia Topana. Tylko siła pięści rozstrzyga o prawie i życiu, o posiadaniu kobiety, o zaspokojeniu miłości i głodu. Kobiety, jako słabsze, są w pogardzie, zaledwie silny raczy od czasu do czasu zauważyć ich obecność, są gorzej traktowane od niewolnic, bo niewolnica ma tylko jednego pana, a w epoce odmalowanej przez autora panuje wspólność kobiet, jak wspólność pastwisk i trzody.

Na tem tle krwawem, srogiem, pełnem mordu i chuci pierwotnych, dziczy i rozbestwienia instynktów, wyrasta jak kwiat wśród bagnisk zatrutych, pierwszy promień wyzwolenia się ludzkości przez miłość dwojga ludzi Arjosa i Orli. Oni pierwsi są zawiązkiem nowego świata, nowej epoki, nowego życia. Miłość wzniosła ich ponad zbydlęcone otoczenie, dała im skrzydła do wzlotu ponad barbarzyński świat, bez praw i obowiązków. I w chwili, gdy horda pod wodzą Alruna zabija jeńców i karmi się niemi, gdy głodne kobiety napróżno proszą o kości do ogryzienia pozostałe po uczcie, gdy dzieci odpędzają ojcowie strachem, klątwami i groźbą bicia, a nawet zabicia; Orla i Arjos porzucają hordę. Chronią się w puszczy, pielęgnują swoje dzieci, a tej cudownej przemiany, tego wyzwolenia z więzów zwierzęcych dokonywa ich wzajemna miłość, chcą żyć i żyją tylko dla siebie i ze sobą, marząc o zamianie życia koczowniczego na życie ciche i osiadłe w jakiejś ustronnej jaskini, wychowując dzieci. Ta miłość jednak, która ich wyzwala i podnosi ze zwierzęcości do człowieczeństwa, polega tylko na zasadzie: jam twoja, tyś mój! Jest to zawiązek jednożeństwa, ale nie wybiegający poza zmysłowe posiadanie.

Jednak bezkarnie nie wolno wznieść się ponad swą epokę i otoczenie, i szlachetni zginąć muszą. Cała horda Alruna rzuca się za nimi w pościgu i zaledwie Arjos zdołał ocalić dwoje dzieci, powierzając ich życie i wychowanie spokojnym Podlotom, gdy otacza ich zgraja krwiożercza. Wówczas Arjos i Orla niosą swej miłości, swemu pragnieniu wyzwolenia się najwyższą ofiarą, bo ofiarą własnego życia, giną, lecz nie jak świetlista smuga meteoru, po której noc staje się czarniejszą, ale jak promień wschodzącej gwiazdy, nikły, słaby, chwiejny na razie, ale zawsze rozświetlający noc niewoli zwierzęcej.

W drugiej części Duchów p. t. Moronowie wprowadza nas poeta do Wirów, ludu, wierzącego w jedynobóstwo Jamy. Nazwy boga, ludu, kapłanów zmienione są bardzo przejrzyście. Ów lud, błądzący po piaszczystej pustyni, Wirowie, czyli wierzący, ich bóg Jama, w którego imieniu słowami biblii przemawia Moron, twórca tablic z przykazaniami, a za rzeką siedzą Mirowie, mir-spokój, osiadli, zacni, szlachetni ludzie, potomkowie Podlotów z pierwszej części z Alruna. Moron, sługa i tłomacz boga Jama, „widma tajemniczego, pragnącego zawrzeć w chceniu swojem wszystkie przyczyny, a w wiedzy wszystkie prawdy“, sam mściwy, srogi, zazdrosny i okrutny, robi takim i swego boga Jama, w którego imieniu rządzi i rozkazuje Wirom.

Zazdrosny o ziemię uprawną, o owoce, zbiory i domy Mirów, postanawia zająć tę ziemię obiecaną, ale nie w otwartej walce, lecz tchórz podstępny idzie drogą zdrady i mordu skrytobójczego.

Na wodza tych podstępnych mężobójców wyznacza Moron Arjosa, swego bratanka, ten jednak po matce obcoplemiennej odziedziczył inny charakter i temperament, i odmawia posłuszeństwa, wyznając, że kocha Orlę z plemienia Mirów i mówi: „Kwiaty, widząc ją, przystrajają się nowemi barwami według jej uroków. Słowiki siadają na drzewach przy jej domu i kołysząc ją do snu coraz dźwięczniejszą pieśnią, zbogacają swój śpiew nowemi melodyami. Gwiazdy usiłują oderwać się od nieba i przypiąć się do jej szat jako klejnoty. Potok, który odbije jej postać, staje i pragnie zatrzymać w swem zwierciadle jej obraz, a gdy go straci, płynie dalej strugą łez“...

Pomiędzy potężnym, wszechwładnym Moronem a Arjosem wybucha walka, a Moron, chcąc ukorzyć bratanka, wzywa Jamę i zapomocą szalbierstwa z bogiem pociąga Wirów za sobą, którzy od tej pory nazywają się Moronami.

To plemię, koczujące po pustynnych piaskach, przedstawia nam poeta jako okrutne, krwiożercze, chytre, tchórzliwe, wierzące ślepo w mściwego i okrutnego Jamę, obojętne dla uczuć ludzkości, miłości, sprawiedliwości, li tylko żądne łatwego zysku bez pracy, dumne ze swego jedynego boga Jama, którego chce wszystkim narzucić.

I w takiem otoczeniu szakali i hyen zjawia się Arjos, szlachetny, dobry, wielbiący przyrodę, nie wierzący w gniew i mściwość Jama, lecz pojmujący go jako miłość wszechświata i wszechludzkości.

Arjos, ten jasny i przeczysty kryształ, wydobył się ze wstrętnego otoczenia i pozbył się zbrodni i wad plemienia, dzięki swej miłości do Orli z pokolenia Mirów.

I w tym wypadku, gdy zdawało się, iż nikt i nic nie skruszy więzów wszechpotężnego Jama, nie wydobędzie się ze sugestyi arcykapłanów i kapłanów, i cała ludzkość będzie dźwigała jarzmo niewoli ducha, miłość Arjosa i Orli rozrywa kajdany.

I jak linia spiralna wraca do tegosamego punktu, lecz po każdym obrocie około osi wyższego, tak i miłość Arjosa i Orli już jest inną, lepszą, czyściejszą, oswobodzoną z czysto zmysłowego pożądania, tu już jednoczą się wyzwolone duchy, które swoją osobistą miłość nie zamykają w słowach: tyś moja, jam twój, ale chcą ją rozszerzyć na całe swe otoczenie. Arjos mówi: „Czasem przestaje ona dla mnie być człowiekiem i rozpływa się w niebiańskie dźwięki i wonie. Wtedy zapominam, jak się nazywa i czyją jest córką, pamiętam tylko, że jest. Gdy przez nią patrzę na świat, wydaje on mi się pięknym... Nie jestem o nią zazdrosny, jak człowiek pobożny nie jest zazdrosny o Boga, któremu inni ludzie cześć oddają“...

Lecz takiej miłości, która jednoczy dwa duchy i stapia ze sobą, nie znosi ani zazdrosny bóg Jama, ani wykonawca jego woli, arcykapłan Moron, który każe Wirom napaść podstępnie śpiących Mirów, wyrznąć wszystkich mężczyzn, wszystkie niewiasty, oszczędzając dziewice, z wyjątkiem jednej Orli. I ona ginie z rąk dowódcy Wirów, a na jej trupie zabija się Arjos.

W części trzeciej w „Zwiastunie“ wchodzimy w świat starożytny Greków i Rzymian, w epokę ich upadku, pod koniec ich rządów. Panuje w nim niepodzielnie rozpusta, rozwiązłość, wyrafinowane użycie rozkoszy fizycznych. Tu niema już dawnych bogów, ani Topana, ani Jama, panuje tylko duch Sob, skrajny egoizm panów, arystokracyi rodowej i pieniężnej, przed któremi chylą się kornie i słuchają ich skinienia tłumy ubogich i nieszczęśliwi niewolnicy. Arystokracya i plutokracya urządziła sobie ten świat najwygodniej dla siebie, w jej rękach rząd, sąd i siła wojskowa.

Wśród tego ogólnego upadku i rozprężenia zwyczajów, obyczajów, wierzeń religijnych i etycznych, zjawia się w dalekiej Pretoryi syn biednego tkacza, Arjos, z plemienia Podlotów, „Zwiastun“ nowej religii i wyzwolenia biednych, nieszczęśliwych, pogardzanych i zdeptanych. Do niego garną się wszyscy, i Arjosa wracającego z „wyspy milczenia“ witają chóry niewolników: „Wyzuci z wszelkich praw ludzkich, odarci z najdrobniejszych okruszyn szczęścia, skazani na sromotną poniewierkę, przeklęci na wieki w nasieniu naszem, padaliśmy pod ciężarem trudów, pod chłostą okrucieństwa i toporem niezasłużonej kaźni“.

Błagają też miłosierdzia kobiety, mówiąc: „Uważali nas za jedwabnice, które wysnuwszy ze siebie oprzęd delikatnej nici, zdechnąć powinny, za pół-zwierzęta, które posiadały w sobie tyle człowieczeństwa, ile dla zadowolenia ich żądz było potrzeba, za czarodziejki w młodości, które shańbić wolno, stawające się czarownicami w starości, które już odtrącić należy“.

Tłumy niewolników i nieszczęśliwych słuchają słów i nauki Arjosa, każącego: „wszyscy ludzie są braćmi i siostrami mojemi“, przychodzą do niego zwątpiali, chorzy na ciele i na duszy, by zaczerpnąć wiary i siły.

To dzieje się w dolinach społeczeństwa starożytnego, a w górze wśród mętnej i zgniłej piany społecznej oddanej rozkoszom i zabawom, wstaje czysta jak promień Orla, darząca współczuciem i sercem biednych, upośledzonych niewolników.

Smutna, rozgoryczona, zwątpiała w ludzi i w bogi, przykuta małżeństwem do bezdusznego mężczyzny, zrozpaczona nędzą życia i jego niedolą posłyszała o Arjosie głoszącym nową wiarę miłości i przebaczenia.

Porzuca męża i zabrawszy swój majątek, składa go u stóp Arjosa. I znów łączą się te dwie przedziwnie czyste i piękne postacie, ale już ani miłością zmysłową z epoki Alruna, ani uduchowioną z epoki Moronów, ale ta ich miłość stapia się w jedno słońce miłości wszechludzkiej, za którą oboje oddają życie.

W „Duchach“ zawarł poeta swe wyznanie wiary i swój pogląd na postęp i rozwój ludzkości. Nie nienawiścią, deptaniem przeszłości, uciskiem, przelewem krwi na wojnach, kroczy ludzkość ku ideałom, lecz miłością, ona jedna tylko stwarza nowe życie, nowe szczęście, ona jedna godna jest pracy i poświęcenia!

Artur Gruszecki.

rosyjską literaturę, posiadał wybitny narodowy rosyjski pisarz Antoni Czechow. Był on odbiciem dwóch kierunków: jednego w myśl zasad Tołstoja, który szuka ukojenia w poszukiwaniu i rozwiązywaniu zagadnień moralnych i drugiego, którego przedstawicielem jest Uspieńskij, stawiącego sobie za cel „oparcie się na ludzie i szukanie szczęścia społecznego“. U Czechowa wszędzie odzwierciadla się podkład idealny; realista — jest zarazem pesymistą, gdy zbliża się do ludu i w zestawieniu porównywa go z marnawą i słabowitą, chorą na bezwład, klasą szlachecką lub inteligencyą. Przeważna ilość opowiadań i nowel Czechowa, to krótkie szkice, w których autor nie sili się na wyczerpanie do dna całej psychologii działających osób. Typy Czechowa narysowane są kilkoma mistrzowskiemi pociągnięciami pióra, szkicowo, ale na tyle wyraziście, że czytelnik widzi całą charakterystyczną postać. Dłuższe utwory zdradzają brak zdolności, konstrukcyi, sharmonizowania szczegółów, wysuwania się epizodów na plan pierwszy, przyczem zatraca się myśl przewodnia.

Ludzi Czechow nie charakteryzuje karykaturalnie, typy jego, to osoby żywe ze wszelkiemi słabostkami i ułomnościami natury ludzkiej. Nie lubował się też Czechow w pewnym specyalnym środowisku, chociaż przyznać musimy, że najczęściej i najlepiej podchwytywał typy biurokracyi małomiasteczkowej. Taki „Kameleon“, urzędnik policyjny, taki Kosulin z „Tryumfu zwycięzcy“, są typami mistrzowsko nakreślonemi.

W działalności pisarskiej Czechowa nie widać faz rozwoju jego talentu. Początkowe jego prace już posiadają wszystkie cechy tak czyniące go później poczytnym i lubianym, z czasem tylko udoskonalił Czechow technikę swą pisarską i uczynił styl swój jasnym i prostym. Pierwsze swoje utwory drukował w gazecie „Oskołki“ w roku 1880. Następnie w dzienniku „Pietierburskaja Gazieta“, „Nowoje Wremia“. Czechow próbował też sił swych i na scenie. Taki „Iwanow“, „Niedźwiedź“, „Trzy siostry“ i ostatni „Wiśniowy sad“, posiadają wielkie przymioty charakterystyki osób i akcyi.

Treścią „Wiśniowego sadu“ jest powrót z Paryża do obdłużonej wioski właścicielki Rajewskiej, spadkobierczyni starożytnego rodu Gajewych, którą następnie z majątku wyrzuca wzbogacony były chłop z jej wsi, Łopachin. Cała sztuka jest jaskrawym obrazem zgnębionego rosyjskiego życia, pełnego niemocy, któremu ani Moskwa, ani Petersburg pomódz nie może. We wszystkiem czuje się absolutny zanik woli, siły, a nawet chęci do czynu. — Sztukę tę możnaby zaliczyć do sztuk politycznych, będących symbolem zgarbionych, przygniecionych ramion i pleców rosyjskiego ludu. Głębokością poruszonego zagadnienia, odczuciem i poezyą, szerokością ujęcia, wniknięciem w treść niemocy współczesnej rosyjskiej inteligencyi sztuka ta stanowczo wysunęła się na pierwsze miejsce. Ze śmiercią Czechowa ubywa Rosyi, prócz wielkiego pisarza, także i obywatel, odczuwający całą nienormalność współczesnego rosyjskiego życia.

Czechow urodził się w roku 1860 i był synem włościańskiej rodziny, osiadłej w Taganrogu — umarł 15 b. m. w Badenweiler, w Niemczech — gdzie się udał na kuracyę. D. P. Ś.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 19 lipca.

(Urlopy. — Protest przeciw podatkowi tramwajowemu. — Burzenie ujeżdżalni. — Pożyczka Towarzystwa lekarskiego. — Kredyt dodatkowy na przebudowę teatru. — O roboty ciesielskie dla gmachu Akademii handlowej. — Przebudowa domów w Krakowie. — Zwiększenie etatu Muzeum narodowego. — Interpelacye.)

Od urlopów rozpoczęło się. Udzielono na 2 miesiące r. Horowitzowi, na sierpień i wrzesień r. Jordanowi, na 5 tygodni prezydentowi Leo. Towarzystwo tramwajowe nadesłało pismo z protestem przeciw uchwalonemu podatkowi od biletów tramwajowych. Obywatele ulicy Kapucyńskiej z pp. Krokiewiczem i Szybalskim na czele protestują przeciw częściowemu burzeniu ujeżdżalni i żądają całkowitego usunięcia budowli ze względów hygienicznych. Częściowe burzenie wywoła straszny proch.

R. m. Beringer sądzi, że należałoby całą ujeżdżalnię odrazu zburzyć.

R. m. Markus żąda, aby tylko częściowo rozebrać mury ujeżdżalni.

R. m. Staniszewski podnosi, że ważną rzeczą jest materyał, który po zburzeniu ujeżdżalni ma być przeznaczony na cele budowli hali targowej. Mowca popiera wniosek r. Markusa.

Po przemowie r. m. Sarego, Bąkowskiego, Sulikowskiego, Domańskiego i Wdowiszewskiego postanowiono sprawę zostawić do załatwienia sekcyi ekonomicznej.

R. m. Bujak przedstawił wniosek sekcyi prawniczej o upoważnienie Towarzystwa lekarskiego do zaciągnięcia pożyczki hipotecznej 40.000 koron na realności, ofiarowanej Towarzystwu przez gminę. Uchwalono.

R. m. Sare wystąpił z wnioskiem komisyi inwestycyjnej o kredyt dodatkowy 30.000 koron na przebudowę starego teatru. Zwiększenie kosztów powstałe z powodu niektórych ulepszeń pierwotnego projektu przebudowy, jak: rozszerzenie kuchni restauracyjnej; galerya w sali głównej (pierwotnie uchwalono, aby galerya znajdowała się tylko z trzech stron, teraz żądają, aby galerya poprowadzoną była przez wszystkie 4 ściany sali); foyer pod względem dekoracyjnym ma być bardziej sute; wydatniejsza wentylacya gmachu: zewnętrzny balkon w gmachu od strony placu Szczepańskiego.

R. m. Seinfeld sądzi, że zamiast dębowych, należałoby wznieść schody marmurowe.

R. m. Tomkowicz żąda, aby w dekoracyach głównej sali użyte były motywa krakowskie.

Po uwagach kilku jeszcze mowców kredyt dodatkowy uchwalono.

R. m. Kosobucki żali się, że przy budowie gmachu Akademii handlowej roboty ciesielskie oddano przedsiębiorstwu, a nie oddano ich w ręce samoistnych rękodzielników. Mowca domaga się, aby komisya inwestycyjna ponownie sprawę robót ciesielskich rozpatrzyła.

Dyr. bud. Wdowiszewski zaznacza, że o ile możności komisya inwestycyjna zawsze roboty rozdawała między samoistnych rękodzielników. W tym wypadku roboty murarskie otrzymała spółka przedsiębiorców, a ponieważ roboty ciesielskie są organicznie z murarskiemi związane, należało je powierzyć tymsamym przedsiębiorcom, którzy roboty murarskie objęli. Doświadczenie bowiem pouczyło, że gdy przy innych budowlach roboty murarskie i ciesielskie oddawano różnym przedsiębiorcom, sprawa na tem bardzo cierpiała, wzajemnie sobie przeszkadzano i t. d.

Taksamo stawiał rzecz r. m. Sare i sprzeciwił się wnioskowi r. Kosobuckiemu. R. m. Sulikowski poparł wniosek r. Kosobuckiego.

R. m. Rotter sądził, że jeżeli oferty na roboty ciesielskie były osobno rozpisane, to należało je osobnemu oddać przedsiębiorcy. Jeżeli kto miał prawo ofertę wnieść, to należało w tym wypadku uwzględnić ofertę tę, która była tańszą. W tym wypadku ofertę tańszą przedstawił nie ten, który robotę otrzymał. Z tych czysto rzeczowych motywów będzie mowca głosował za wnioskiem r. Kosobuckiego.

Wniosek r. Kosobuckiego uchwalono.

R. m. Lustgarten domaga się, aby planty były zamiatane wcześniej, niż się to dzieje teraz, i aby ulicę Bożego Ciała ostatecznie jakoś uporządkowano.

Prezydent Leo przyrzeka zadosyć uczynić tym żądaniom; ulica Bożego Ciała zostanie wkrótce wybrukowaną.

Imieniem specyalnej komisyi r. mag. Grodyński przedstawił wykaz domów, których przebudowa z różnych względów jest pożądaną. Domów takich jest 256. Uchwalono odnieść się do ministerstwa skarbu o uwolnienie od podatku domowoczynszowego na lat 25 tych domów, które w miejsce zburzonych wystawione zostaną, a do Wydziału krajowego o uwolnienie od dodatków krajowych i gminnych na czas trwania rządowej swobody podatkowej. Przemawiali w tej sprawie r. m. Miedniak i Gross.

Bez dyskusyi uchwalono następnie: upoważnić magistrat, aby zapewnił dostawę węgla na opał dla biur magistratu, szkół i zakładów miejskich za pośrednictwem miejskiego składu węgla; zgodzić się na reorganizacyę istniejących szkół etatowych 4-klasowych męskiej im. św. Mikołaja i żeńskiej im. św. Anny na szkoły etatowe wydziałowe 3-klasowe, połączone z 4-klasowemi pospolitemi pod wspólną osobną dyrekcyą dla każdej szkoły i na zniesienie dotychczasowych klas wydziałowych prowizorycznej szkoły wydziałowej XXIV.

Obradowano następnie nad sprawą Muzeum Czapskich. Wicesekretarz mag. Kubalski przedłożył wnioski o ustanowienie dla Muzeum Czapskich, jako oddziału Muzeum Narodowego, etatu, z 1 adjunktem (adjutum 1600 kor.), 1 pachołkiem (płaca 600 kor.) i 1 stróżem domu (płaca 600 kor.); do tego etatu należą także koszta na umundurowanie pachołka w kwocie 120 koron. Wreszcie wnioski obejmują projekt budżetu powyższego oddziału Muzeum Narodowego na rok 1904, obejmujący wydatki w kwocie 4670 kor., dochody w kwocie 2900 koron.

Dyr. Muzeum dr Kopera zaznaczył, że w budżecie Muzeum Czapskich jest mały niedobór, który jednak pokryty będzie z dochodów Muzeum Narodowego.

Po przemowie r. m. Staniszewskiego i Bąkowskiego wnioski uchwalono.

Uchwalono dalej odnowić i przebudować prebendę kościoła Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku, według planów budownictwa miejskiego, w zamian za grunt około 174 sążni kwadr., do prebendy należący, potrzebny pod regulacyę ulic. Pertraktacye w tej mierze już są przeprowadzone. Na koszta przebudowy przeznaczyła Rada 18.000 kor.

R. m. Rotter zgłosił interpelacyę w sprawie dyrektora Muzeum techniczno-przemysłowego. Po śmierci dyr. Jana Wdowiszewskiego prezydyum powierzyło zarząd tego Muzeum dyrektorowi Muzeum Narodowego drowi Koperze. Mowca zapytuje, czy stało się to prowizorycznie, czy też dr Kopera ma zostać stałym dyrektorem także Muzeum techniczno-przemysłowego.

Prezydent Leo odpowiedział, że tylko ściśle prowizorycznie i ze względu na bezpieczeństwo zbiorów tymczasową opiekę nad Muzeum techniczno-przemysłowem powierzył drowi Koperze. Nie będzie to w niczem krępowało komitetu Muzeum techniczno-przemysłowego, który już we wrześniu będzie mógł wyrazić swoją w tym względzie opinię.

Następnie uchwalono przyjąć do gminy 77 osób na podstawie 10-letniego zasiedzenia, odmówiono natomiast przyjęcia z tego tytułu 24 osobom, nie mającym przepisanych ustawą warunków.

Prezydenta miasta upoważniono w końcu, aby w sierpniu nie zwoływał posiedzenia Rady. Najbliższe posiedzenie odbędzie się we wrześniu.

Kronika.

Kraków, 19 lipca.

Zmiana pogody. Wczoraj popołudniu, jak to w kronice zaznaczyliśmy, deszcz chwilowy odświeżył nieco atmosferę, ale zbyt krótko trwał, ażeby choć trochę zwilżyć ziemię. Powietrze już wczoraj wieczorem ochłodziło się, a dzisiaj rano o godz. 7 było jak na lipiec wcale chłodno. Niebo okryło się chmurami, czy jednakże będziemy mieli deszcz, wątpić można. Prognozy centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu nie mamy jeszcze w chwili, gdy piszemy te wyrazy.

Z wystawy metalowej. W ostatnich dniach zgłosiły przystąpienie do wystawy huty arcyksięcia Fryderyka w Węgierskiej Górce i huty Fryderyka z powiatu żywieckiego. Huty te mają zamiar wystawić odlewy z żelaza: rury równe w szczególnych fasonach, odlewy sanitarne, t. j. dla zakładów wodociągowych, klosetów, i t. p., piece, blachy i obramienia kuchenne, drzwiczki hermetyczne, garnki i naczynia kuchenne, surowe i gleitowane kotły; dla pralń, farbiarń, mydlarń i t. d., ponadto kolekcyę materyałów, węgli i koksu do wyrobu żelaza w wielkich piecach, próbki żelaza, blachy walcowane, surowe, cynkowane, ołowiane; naczynia blaszane, rynny dachowe, a wreszcie kute części pługowe ze żelaza i stali.

Subwencye dla wystawy metalowej. Komitet wystawy metalowej wnosi dzisiaj do wszystkich cechów krakowskich podanie o subwencye na cele wystawy. W piśmie swem podnosi komitet, że w kraju naszym panuje dotychczas nieznajomość źródeł swojskiej produkcyi. Wypróbowanym sposobem zaznajomienia szerokich warstw społeczeństwa z produkcyą swojską są wystawy. Tą więc powodowane myślą Towarzystwo „O własnych siłach“ w Krakowie powzięło zamiar urządzenia w Krakowie całej seryi wystaw, obejmujących kolejno pojedyncze gałęzie przemysłu wyłącznie krajowego. — Na pierwszy plan wysunięto wystawę przemysłu metalowego, artykułów technicznych i materyałów opałowych — przemysł ten bowiem przedstawia się najkorzystniej w naszym kraju, a produkcya maszyn jest, jak wiadomo, podstawą innych przemysłów. Nie ulega wątpliwości, że wystawa tak pomyślana przyniesie przemysłowi krajowemu poważne korzyści. Gdy jednakowoż przedsięwzięcie takie wymaga znacznych nakładów, komitet zwraca się z prośbą do cechów krakowskich, nie usuwających się nigdy od obowiązków obywatelskich, aby przyszły z pomocą pracy nad ekonomicznem odrodzeniem kraju i materyalnem podniesieniem naszego stanu rękodzielniczego i przemysłowego. Nie należy wątpić, że w cechach krakowskich apel ten znajdzie przychylny i sympatyczny oddźwięk.

Z Tow. kredytowego rękodzielników i przemysłowców. Dyrekcya Tow. kredyt. rękodzielników i przemysłowców w Krakowie zawiadamia swoich członków, że roczne walne zgromadzenie odbędzie się dnia 3 sierpnia b. r. o godz. 5 po południu w sali Rady miejskiej.

Zgubiono. Żona pułkownika 13 p. p., pani Raffy zgubiła dnia 15 b. m. broszę okrągłą, wielkości korony, z emaliowaną w środku główką dziewczęcia, ujętą w różę z brylancików, wartości 200 koron.

W drodze z Woli Justowskiej do Krakowa zgubiła Zofia Chubicka złoty, damski zegarek z długim łańcuszkiem, opatrzonym wisiorkiem.

Loli Kaleter, żona kupca, zgubiła na ulicy Zielonej złoty kolczyk z brylantem, wartości 300 — 400 koron.

Marya Zalc zgubiła złoty emaliowany zegarek na plantach w pobliżu kawiarni Drobnera.

Z kroniki policyjnej. Tekla Zapalska, zamieszkała przy ulicy Siemiradzkiego L. 2, zameldowała policyi, że w niedzielę zrana skradziono mężowi jej Józefowi w Sukiennicach zegarek damski, srebrny, emaliowany, z dewizką łańcuszkową.

Policya przytrzymała Jana Szklarza, 13-letniego chłopca, znanego rzezimieszka i włóczęgę, który, pomimo młodego wieku, odznaczył się już niejednokrotnie na polu kradzieży. Szklarz, wraz z drugim towarzyszem któremu na razie udało się uciec, porwał z budki z wodą sodową na plantacyach koło głównej poczty, paczkę pierników wartości 4 koron. Uciekającego, niezbyt lotnego Szklarza, przytrzymano i odstawiono do aresztów policyjnych.

Dzisiaj zrana w Rynku głównym przyaresztowano awanturnika Jana Łabędzia, który boleśnie pobił Bronisławę Ruszkiewiczową, handlarkę owoców, a nadto odgrażał się jej wielkim nożem.

Orkiestra góralska w Zakopanem. Towarzystwo muzyczne w Zakopanem prosi o podanie następujących uwag, prostujących niektóre szczegóły naszej korespondencyi z dnia 15 b. m.:

Orkiestra obecnie grająca w Zakopanem nosi od dawna nazwę „Orkiestra góralska Towarzystwa muzycznego w Zakopanem“, a nie „Harmonia“. Dyryguje nią p. Jan Hausmann, profesor muzyki i dyrygient orkiestry teatru miejskiego we Lwowie. P. Nikiel, którego korespondent nazywa dyrygientem, był tylko nauczycielem orkiestry góralskiej do 1 października 1903, zaś od 1 listopada 1903 do 15 czerwca 1904 dyrektorem orkiestry był p. Adam Wroński, który doprowadził orkiestrę do pewnego rozwoju i jemu się należy w pierwszym rzędzie zasługa, że muzyka jest dobrą, a nikomu innemu. P. Hausmann jest obecnie zastępcą p. Wrońskiego, który dyryguje orkiestrą w Krynicy. P. Nikiel ma obecnie sklepik w Krakowie.

Z ruchu kąpielowego. W Krynicy, jak wykazuje ostatnia lista gości przybyłych tamże, przebywało do 15 lipca b. r. 2199 rodzin, osób 3343.

Śmierć pod kołami wagonu. Jak donoszą z Wiednia, kapitan Hipolit Rudziński, stojący garnizonem w Wiedniu, wracał wczoraj pociągiem pospiesznym z Galicyi do Wiednia. Na stacyi Gänserndorf, w chwili kiedy pociąg ruszał, spadł kapitan Rudziński z platformy i został na śmierć przejechany. Jego znajomi twierdzą, że cierpiał na rozstrój nerwowy i że musiał uledz chwilowemu omdleniu, skutkiem czego spadł na tor kolejowy.

Zmarli.

Ks. Kazimierz Szołdrski, prałat i kanonik kapituły poznańskiej, zmarł w Poznaniu dnia 18 bm.

Władysław Woynarowski, właściciel dóbr Żarnowa, przeżywszy lat 50, zmarł dnia 17 b. m.

Helena Szymańska, artystka dramatyczne teatru poznańskiego i b. suflerka teatru miejskiego w Krakowie, w wieku lat 24, zmarła dnia 16 b. m.

Ze świata.

Z akademii górniczej w Przybramie. Wszelkich informacyj o akademii górniczej w Przybramie do dnia 1 sierpnia udziela Czytelnia polska akad. górn. w Przybramie, później zaś kol. Henryk Mach w Dolinie (Galicya) i kol. Józef Milde w Silniczce gub. Piotrkowska (Królestwo Polskie).

Pożar lasów pod Warszawą. W okolicy Rembertowa i Celestynowa zapaliły się lasy, a pożoga ogarnęła znaczną przestrzeń, szerząc postrach i zniszczenie. Grozę położenia potęguje fakt, że prócz samego lasu palą się i bogate torfowiska, wyschnięte i zapalne. Ciągną się one w tej miejscowości na przestrzeni wielu włók, które, objęte obecnie ogniem, tworzą istotnie olbrzymie morze ognia, pełzającego niepowstrzymanie lub przerzucającego się nagle na dalsze odległości za każdym silniejszym powiewem wiatru. Stacya Celestynów zagrożona jest bardzo poważnie, gdyż pożar odległy jest od niej zaledwie o kilkadziesiąt sążni. Wszystkie ruchomości usunięto z niej do wagonów, te zaś odprowadzono do miejsc bezpiecznych. Przy gaszeniu ognia czynne są parowozy, zlewające z tendrów przyległe do plantu obszary płonące lasu. Kilkuset robotników w rozmaitych miejscach wycina drzewa i przekopuje rowy, aby przerwać żywiołowy pochód ognia. Ze stacyi Praga wysłano umyślny pociąg z robotnikami oraz strażą ogniową kolei nadwiślańskich, wiozącą komplet narzędzi ratunkowych.

Straszny ten pożar trwa już trzeci dzień, a powstał od strony szosy, nie zaś od iskry parowozu, jak początkowo przypuszczano.

Pożary skutkiem upałów zdarzają się obecnie bardzo często w lasach i polach, niszcząc drzewostany i zboża. Obecnie donoszą o dwóch pożarach, które przybrały wielkie rozmiary. Wedle wiadomości z Wrocławia, w sobotę palił się ogromny las Bryniowski hr. Tiele-Winklera na Górnym Śląsku. Do niedzieli wieczorem płomień zniszczył przeszło 1000 morgów starodrzewu i zapustu. Pożar opanowano, ale zachodzi obawa, że może się wznowić. Z Brukseli donoszą dzienniki tamtejsze, że w płomieniach stoi historyczny las Ardeński i że do soboty wieczorem spaliło się 500 hektarów; jedna miejscowość jest zagrożona. Akcyę ratunkową prowadzi parę tysięcy żołnierzy z najbliższych garnizonów. Do tej chwili nie nadeszła jeszcze wiadomość o ugaszeniu pożaru.

Skandaliczny proces. Przed pruskim sądem w Pile w Poznańskiem toczy się nowy proces skandaliczny, kompromitujący w wysokim stopniu pewną część polskiej arystokracyi poznańskiej. Na ławie oskarżonych zasiadają bracia hrabiowie Jan i Bolesław Bnińscy, którym akt oskarżenia zarzuca fałszywą grę w karty. Świadków, również przeważnie członków polskiej arystokracyi, wezwano 36. Audytoryum wypełniła dystyngowana publiczność. Obwinieni wypierają się wszelkiej winy. Przesłuchanie świadków odbywa się przeważnie przy pomocy tłomacza polskiego. Pierwsi zeznawali dosyć korzystnie dla obwinionych, dopiero świadek Poniński oświadczył kategorycznie, że w nocy oznaczonej złapał hrabiego Jana Bnińskiego na gorącym uczynku fałszywej gry. Następnie rzeczoznawcy badali wyczerpująco kombinacye fałszywej gry, zastosowane owej nocy. Świadek landrat, hr. Wartersleben, żądał od oskarżonego hr. Jana wyjaśnienia, czy prawdą jest, że tenże za pomocą agentów tajnych śledził go, celem stwierdzenia jego niewiarygodności. Oskarżony odmówił wszelkiego zeznania w tej mierze. Świadek Poniński wyjaśniał, że inicyatorem fałszywej gry był starszy z braci, hr. Bolesław. On to popchnął hr. Jana do zbytkownego życia. Przy końcu posiedzenia przedpołudniowego Maciej hr. Mielżyński, bliski kuzyn oskarżonego, który odmawiał dotąd świadczenia, zeznał, że w mieszkaniu swojem zauważył, iż hr. Jan w grze w pikietę używał fałszywych manipulacyj. Celem potwierdzenia spostrzeżeń hr. Mielżyńskiego zaproponowano odroczenie sprawy; zeznania bowiem innych świadków nadwerężają wiarygodność zeznań hr. Mielżyńskiego. — Wyrok podajemy w rubryce telegramów.

Zatarg urzędnika z ministerstwem. Nasza biurokracya — pisze jeden z wiedeńskich dzienników — doczekała się małej rewolucyi, której ofiarą padł radca sekcyjny w ministerstwie handlu, Karmiński. Pod jego duchowem kierownictwem i odpowiedzialnością wydała Rada przemysłowa książkę o opodatkowaniu towarzystw akcyjnych w Austryi. Książka ta wywołała w ministerstwie skarbu niezadowolenie, które znalazło wyraz w oficyalnej nocie, ogłoszonej przez „Wiener Abendpost“ i zawierającej ujemną krytykę owej książki. Radca sekcyjny Karmiński, bawiący obecnie w Karlsbadzie, wysłał do Wiednia telegraficzną odpowiedź, zredagowaną w tonie zbyt ostrym. Ponieważ ministerstwo skarbu uczuło się dotkniętem tą odpowiedzią, więc minister handlu odebrał radcy sekcyjnemu Karmińskiemu przewodnictwo w Radzie przemysłowej. Radca sekcyjny Karminski jest synem żyda stanisławowskiego Karmelina, który ze Stanisławowa przeniósł się do Wiednia i tam umarł.

Sprawa Barbera. Wczoraj odbyła się w Wiedniu rozprawa z powodu skargi Barbera przeciw dwom lekarzom sądowym o obrazę honoru. Lekarze ci mieli polecenie zbadać go i, jak Barber zeznaje, mieli się wobec niego i p. Włodzimirskiej zachować bardzo niegrzecznie. Po przeprowadzonej rozprawie lekarze zostali uwolnieni. Włodzimirska, wezwana do świadczenia pod przysięgą, na pytania sędziego o „generalia“, odpowiedziała, że nie wie, ile ma lat i gdzie się urodziła.

Brutalność „burszów“. W Linzu zaszedł wypadek, który świadczy o zdziczeniu „burszów“. Z festynu przedmiejskiego wracała gromada studentów niemieckich, oczywiście podchmielonych, gdyż hołdowanie Gambrinusowi należy do obowiązków „bursza“. Po drodze spotkali czterech księży, otoczyli ich i zaczęli krzyczeć „pfui“ i łżyć ich słowami, których nie podobna powtórzyć. Wreszcie jeden ze studentów uderzył jednego z księży, poczem wszyscy studenci rozpoczęli bić laskami kapłanów. Jeden z księży, kierownik krajowego zakładu głuchoniemych, ks. Rechtberger, otrzymał pięć ran i zalany krwią padł na ziemię. Dopiero policya uwolniła księży z rąk zdziczałych „burszów“. Trzech studentów, jak się zdaje głównych sprawców, aresztowano.

Cholera w Baku przybiera zastraszające rozmiary. Dziennie umiera po dziewięćset ludzi. Europejczycy w popłochu opuszczają miasto.

Mianowania w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Józefę Barańską dyrektorką 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową pospolitą imienia Zbigniewa Oleśnickiego w Krakowie; Helenę Gańczakowską nauczycielką 6-klasowej szkoły żeńskiej w Bolechowie; Aleksandra Tarasa nauczycielem 6-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Ludwika Fedorowskiego nauczycielem -klasowej szkoły męskiej w Gródku; Józefa Bobaka nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły w Skawinie; Ludwika Sitkę nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Brzesku; Stefana Luśniaka nauczycielem 5-klasowej szkoły męskiej w Przewprsku; Maryę Stefanowną nauczycielką 5-klasowej szkoły w Zabłotowie; Franciszka Zbyszyckiego nauczycielem kierującym 4-klasowej szkoły w Borzęcinie; Ludwikę Hodoly nauczycielką 4-klasowej szkoły w Sołotwinie; Bronisławę Bidzińską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Delatynie; Maryę Wróblewską nauczycielką 4-klasowej szkoły w Czchowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mikołaja Węgrzyna w Dobrowlanach; Konstantego Gardolińskiego w Jeziernej; Jana Jankiewicza w Zameczku; Władysława Gawrońskiego w Siedliskach; Władysława Westfalewicza w Raciechowicach; Bronisława Głowińskiego w Sosnowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 2-klasowych: Annę Szereniawską w Olszynach; Władysławę Teuchmanównę w Macoszynie; Zofię Kosmanównę w Woli Radłowskiej; Franciszkę Mierzwińską w Wojakowej; Helenę Skoczyńską w Łowcach; Bronisławę Westfalewiczową w Raciechowicach; Maryę Głowińską w Sosnowie; Maryę Strzałkowską w Gaju; Maryę Plannerównę w Sułkowicach, Franciszka Kapustkę w Mystkowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Wojciecha Rodaka w Rudach-Rysiu; Helenę Kasiarską w Woli Żółtanieckiej; Jędrzeja Szeligę w Załuczu; Józefę Sulikównę w Żółtańcach-Zahaju; Mikołaja Semowonyka w Krasiejowie; Sewerына Niemcewicza w Trzebusce; Walentego Stabrawę w Siedlcu; Konstancyę Sienkiewiczową w Porębie Małej; Bazylego Pasiekę w Nieżuchowie; Stefanię Łozińską w Dolinianach; Emila Szwedyka w Świetnicy; Michała Horoszkę w Lublińcu Starym.

Rada szkolna krajowa przeniosła w stan spoczynku: Józefa Chmiela, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły w Pilźnie; Zuzannę Krzyżanowską, nauczycielkę w Królowej Ruskiej; Elżbietę Miklasównę, nauczycielkę w Uściu Solnem; Elżbietę Maksymowiczównę, nauczycielkę w Fredropolu; Maryę Ziemiańską, nauczycielkę w Karłowie; Maryę Kopczyńską, nauczycielkę w Polnej; Gustawa Szajnę, nauczyciela w Rudniku; Cecylię Kropiwnicką, nauczycielkę w Wasylkowcach.

Konkurs. Rektorat Szkoły politechnicznej ogłasza konkurs na dwie nowo utworzone płatne docentury, a mianowicie: a) dla wykładu o maszynach leśnych i rolniczych; b) dla higieny i pierwszej pomocy w wypadkach, z terminem wnoszenia podań do końca września b. r.

Do pierwszej z tych docentur przywiązana jest roczna remuneracya w kwocie 1600 K, do drugiej 2[illegible]0 K rocznie (200 K za półrocze od 1 godziny wykładu w tygodniu).

Kandydaci, zamierzający ubiegać się o te docentury, mają złożyć podania przed upływem wyżej podanego terminu w kancelaryi rektoratu, zaopatrzywszy je w udokumentowane curriculum vitae, świadectwa odbytych studyów, prace naukowe i t. d., tudzież dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

We środę: „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach z motywów Straussa, ułożył E. Reiterer.

We czwartek: „Druciarz“.

Z kalendarza. We środę 20 lipca: Czesława i Hieronima ww.; we czwartek 21 lipca: Daniela, Praksedy i Wiktora; w piątek 22 lipca: Maryi Magdaleny i Teofila m.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — **za gotówkę** i spłaty — bez zaliczki

Wystawa prac uczniów w Akademii sztuk pięknych.

Tegoroczna wystawa uczniów krakowskiej Akademii sztuk pięknych była jedną z najzasobniejszych, jakie przyniosły nam lata ostatnie. Nerw młodości i siła bujnego życia są wykładnikiem produktów młodocianych talentów i najlepszą rękojmią przyszłości, jaka czeka sztukę polską.

Dwie sale na wystawie mieszczą w sobie galeryę krajobrazów, dział — pozostający pod kierunkiem prof. Stanisławskiego. Dzieła, wystawione tutaj, przekraczają już granicę prób, a stają się utworami dojrzałego talentu. Wielką zasługa profesora jest w kształceniu młodzieży zatajenie dla niej siły własnej indywidualności. Prof. Stanisławski mimowoli musi działać na młodociane otoczenie, działając jednak na jego rozwój, nigdy nie wprasza się uczniowi w manierze, dozwalając mu rozwijać się zupełnie samoistnie i wyodrębniać cechy najwłaściwsze jego malarskiemu usposobieniu. To też, jakkolwiek wszedłszy do „sal pajzażowych“ na pierwszy rzut oka zdaje się tutaj wszystko bliźniaczo podobną rodziną, po bliższem jednak rozejrzeniu się, widzimy, jak wielką różnicą barw i sposobu traktowania mieni się to bujne morze zieleni, te sady, osypane różowem, białem i żółtem kwieciem, te podleśne uroczyska, pola, ugory, błękitne welony mgieł, przeźrocza stawów i chmur. Obrazki n. p. p. Filipkiewicza zalecają się przedewszystkiem gruntownością studyów przyrodniczych w oświetleniu malarskiem. Subtelność ekspresyi przebija z utworów p. Rosenbluma, zwłaszcza w umiejętnem zastosowaniu światłocienia i doskonałym rysunku. — P. Szczygliński zakreśla swe kompozycye w szerszych ramach, uwzględniając przedewszystkiem efekty kolorystyki, zwłaszcza tła. P. Podgórski utwory swe tylko szkicuje, a kieksy jego pędzla przypominają kreseczki robione kolorowem piórkiem.

W dwóch innych salach mieszczą się wystawy prac uczniów profesorów Wyczółkowskiego i Axentowicza. Uczniowie p. Wyczółkowskiego przejęli się przewodnią myślą swego nauczyciela, by sztukę zbliżać do istoty życiowej. Taką rzeczywistością, opartą na odczuciu psychologicznem, tchną portety p. Bojczuka, i akty p. Talagi. Znakomitą jest w uchwyceniu spojrzenia, dominującego we wyrazie twarzy „Rusinka“ pędzla p. Demczuka. P. Pawłowski doskonali się w malowaniu koni. Jego konie bez uprzęży grają krwistym temperamentem, przemawiają siłą w zarysowaniu pozycyi. P. Sichulski wystawił bardzo dobrą „Orkę“.

Z uczniów p. Axentowicza na szczególniejsze wyróżnienie zasługuje p. Jan Januszewski, w którym kierownik, zwróciwszy uwagę na jego talent, zamiłowany w stylowem koloryzowaniu kształci go umiejętnie, udoskonalając wyborny — jak dotychcza — rozwój.

Nadzwyczaj interesująco przedstawia się sala, poświęcona malarstwu dekoracyjno-kościelnemu, a pozostająca pod opieką prof. Mehoffera. Stylowość w rysunku i zastosowaniu barwy cechuje wszystkie wystawione tu prace. Z żadnej z prac farba nie razi swą krzykliwością, jak to nieraz spotykamy na współczesnych witrażach. Jest prawie zawsze matową, soczystą, a podatną wielce do przeźroczystego tła i oświetlenia słonecznego. Linie nadto, stanowiące wzór na tle, wyginają się umiejętnie i harmonijnie, prowadzone według zasadniczej kompozycyi.

Niemniej interesujący plon wykazuje szkoła rzeźby prof. Laszczki. Akty Hochmana, Lobosa, Ulańskiego, Kordzikowskiego, Gertlera, modelowane z natury, według jednego i tegosamego wzoru, zaznaczają się szlachetnością kształtów, dobrze obmyślaną pozą i życiem. Takie „notatki“ Kordzickiego mają w sobie wiele głębszej myśli, jakkolwiek są tylko szkicami. Świadczą one o pięknie zapowiadającym się talencie, którego rozwój gorąco polecić należy opiece prof. Laszczki. Co nadto zadziwia we wszystkich prawie wystawionych tu rzeźbach — to godne wykończenie rysów twarzy, w której spojrzeniach i czole wycisnęło się niemal zawsze piętno indywidualności młodych artystów.

Dział ekonomiczny.

Krajowa szkoła garncarska w Kołomyi. Rok szkolny w krajowej szkole garncarskiej w Kołomyi rozpocznie się dn. 1 września b. r. Warunki przyjęcia: 1) ukończony 13 rok życia i fizyczne uzdolnienie do zawodu rękodzielniczego; 2) ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem. Podania zaopatrzone w metrykę i ostatnie świadectwo szkolne należy adresować „do Dyrekcyi krajowej szkoły garncarskiej w Kołomyi“. Przy szkole znajduje się internat, w którym całe utrzymanie kosztuje 16 koron miesięcznie. Uczniowie ubodzy a prowadzący się wzorowo i robiący dobre postępy, mogą być częściowo lub w całości uwolnieni od powyższej opłaty. Uczeń, pragnący być przyjęty do internatu, winien wymienić to w podaniu i oświadczyć, czy i ile może opłacać za utrzymanie. Przyjęty do internatu winien postarać się o własną pościel.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19/7 1904 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 110 sztuk, b) jałownika 85 sztuk, c) cieląt 339 sztuk, d) owiec i kóz 140 sztuk, e) nierogacizny — sztuk. Razem 624 sztuk.

Woły płacono po 59 do 62 kor., wyjątkowo piękne sztuki po — do — kor., krowy po 57 do 59 kor., buhaje po — do — kor., cielęta po 56 do 64 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 26 do 56 kor., nierogaciznę tuczną po 114 do 120 kor., nierogaciznę chudą po — do — kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Tranzakcya bardzo słaba.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 475 sztuk, a na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu 149 sztuk.

Wiedeń, 19 lipca. Pszenica 9·85 do 10·35 silna. Żyto nowe 10·15 do 10·85 Jęczmień niezmieniony. Kukurydza 6·10 do 6·30 ustalona. Owies 6·70 do 6·90 silny. Rzepak niezmieniony.

Budapeszt, 19 lipca. Pszenica na październik 9·29 do 9·30. Żyto na październik 7·0[illegible] do 7·09. Owies na lipiec 6·65 do 6·66. Owies na październik 5·75 do 5·76. Kukurydza na sierpień 5·89 do 5·90. Kukurydza na maj 6·22 do 6·[illegible]4. Rzepak na sierpień 10·40 do 10·50.

Oferty mierne, chęć kupna lepsza, usposobienie silne; upał.

Ostatnie wiadomości.

— **Angielska wyprawa w Tybecie** rozpoczęła — jak wiadomo — po zdobyciu twierdzy Gyantse, pochód do Shassy. W angielskiej Izbie gmin oświadczył wobec tego na wczorajszem posiedzeniu sekretarz stanu dla Indyj, że rząd angielski, celem uniknięcia nieporozumień, z początku zaraz zawiadomił Rosyę o swej polityce w Tybecie, oraz że dalsze postępowanie ekspedycyi będzie zawisłem od

zachowania się Tybetańczyków. Na razie nie zamierza rząd ogłaszać żadnych aktów w tej sprawie.

Kronika lwowska.

Lwów, 19 lipca.

Tow. wydawnicze lwowskie odbyło w dniu 16 bm. walne zgromadzenie, na którem dyr. Nakęski złożył sprawozdanie z czynności dyrekcyi za rok 1903.

Liczba członków wynosiła 261, a kapitał udziałowy wzrósł do 18.038 koron 45 h. Liczba komisowych składów zwiększyła się z 42 na 49. Fundusz rezerwowy wynosił z chwilą zamknięcia rachunków 2989 koron 97 h. W ciągu roku sprawozdawczego wydano książek na rachunek własny 10, na rachunek autorów 5. Nadto przyjęło towarzystwo na skład główny 13 książek.

Ogólny koszt wydawnictw wynosił 28.258 koron 56 h., a w ciągu 7 lat działalności towarzystwa 120.768 koron 65 h. Autorom dzieł wypłacono 11.064 koron 54 h., co z 35.264 kor. 22 h. wypłaconymi w ciągu ubiegłych lat 7, tworzy poważną sumę 45.338 koron 76 h. Wartość zapasów, wykazana w bilansie, wynosi 53.266 koron 32 hr. W ciągu roku sprzedano wydawnictw za 24.935 koron 93 h. Obrót kasowy wynosił 330.927 koron 95 h. Ostatecznie skutkiem zmniejszenia się zysku, który brutto wynosił 5237 koron 95 h. i popytu na rynku warszawskim, a z drugiej strony wydatków, bilans za rok 1903 zamknięto stratą 903 koron 56 h.

Po zatwierdzeniu bilansu uchwalono odpisać straty z funduszu rezerwowego. W skład rady nadzorczej weszli pp. St. Wechslerowa, J. Popławski, Stef. Lomornicki, dr W. Rolny, Z. Wasilewski, dr Br. Czarnik i dr M. Ernst. W skład dyrekcyi weszli pp. Z. Medycki i prof. dr K. Jarecki. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp. Fr. Garczyńskiego, Br. Koskowskiego i E. Moszyńskiego, poczem przewodniczący zamknął obrady, zawiadamiając, iż prezesem rady nadzorczej wybrany został prof. dr J. Pawlikowski.

Tow. pedagogiczne. W dalszym ciągu obrad lwowskiego Tow. pedagogicznego na posiedzeniu popołudniowem sprawę budowy „domów zdrowia" referował p. Wł. Mięsowicz. Referat ten wywołał dłuższą dyskusyę. W końcu uchwalono: „Przyjąć w zasadzie wszystkie wnioski zarządu głównego, zamieszczone w sprawozdaniu, odnośnie do budowy domu zdrowia". Następne wnioski w sprawie zwrotu kosztów podróży członkom zamiejscowym, rewizyi statutu i budowy własnego domu referował p. K. Jaworski. Uchwalono bez dyskusyi. Ponadto uchwalono w myśl wniosków zarządu głównego zmienić §§ 18 i 23 dotychczasowego statutu w tym kierunku, aby koszta podróży delegatów zamiejscowych na posiedzenia zarządu głównego ponosił zarząd główny, a nie, jak dotychczas było, zarządy oddziałowe.

Wkońcu p. Aleksandrowiczówna referowała szereg wniosków zarządów oddziałowych, przesłanych zarządowi głównemu. Wnioski te dotyczą polepszenia bytu stanu nauczycielskiego i drobnych reform w ustroju szkolnictwa. Wnioski te przyjęto, a po odesłaniu wniosków nagłych do zarządu głównego celem ich rozpatrzenia i po uchwaleniu zasadniczego wniosku w sprawie organizacyi szkół wydziałowych męskich, domagającego się jak najrychlejszej ich reorganizacyi, zamknięto obrady wiecu.

Wiec nauczycieli ludowych. Drugi dzień obrad wiecu nauczycielskiego zagaił p. Meyer referatem „Regulacya płac nauczycielskich", zakończony rezolucyami: Wiec żąda: 1) stałej, równej płacy dla wszystkich nauczycieli według XI, X i IX klasy płac urzędników państwowych, bez względu na to, czy nauczyciel pracuje na wsi, czy w mieście; 2) awansu co 5 lat do każdej wyższej klasy płac; 3) pięciu dodatków pięcioletnich po 200 koron rocznie; 4) dodatków służbowych dla nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, którzy po 20-letniej służbie nie otrzymali posady kierownika lub dyrektora szkoły po 200 koron rocznie, wliczanych do emerytury. Wnioski te uchwalono jednogłośnie i wybrano następnie pełną komisyę wykonawczą wiecu, złożoną w połowie z nauczycieli narodowości polskiej, a w połowie narodowości ruskiej włącznej liczbie 24 osób.

O „Samopomocy i sanatoryach nauczycielskich" referował p. Soleski. Po odczytaniu odezwy komitetu uchwalono rezolucyę p. Muchy, którą zgromadzenie przyjęło na siebie obowiązek popierania wszelkiemi siłami sprawy sanatoryów.

Następnie przemawiał p. Paszyński, który zachęcał do wspólnej akcyi w tej sprawie z zarządem Towarzystwa pedagogicznego, poczem p. Budzanowski mówił na temat: „Krajowe Ognisko nauczycielskie i nauczycielstwo". Rezolucyę jego: Wiec nauczycielski wyraża opinię, że nauczycielstwo powinno jak najliczniej przystępować do nowego stowarzyszenia „Ognisko nauczycielskie" — przyjęto bez dyskusyi.

Uchwalono jeszcze szereg wniosków, między innymi o pomnożeniu seminaryów nauczycielskich żeńskich, zniżeniu nauczycielom cen biletów jazdy, o założeniu własnego czasopisma, poczem przewodniczący p. Soleski zamknął obrady wiecu życzeniem powodzenia wszczętej akcyi i urzeczywistnienia żądań nauczycielstwa.

Wiec ruskiego nauczycielstwa. Niezależnie od ogólnego wiecu nauczycielskiego, którego obrady zakończyły się wczoraj, a w którym uczestniczyli zarówno Polacy jak i Rusini, rozpoczęły się w wielkiej sali „Domu Narodnego" obrady wiecu ruskiego nauczycielstwa, zwołanego przez ruskie Tow. pedagogiczne. Przybyło nań kilkuset nauczycieli z Galicyi i Bukowiny, a z posłów ruskich zjawił się jedyny ks. poseł Bohaczewski. Imieniem komitetu zwołującego zagaił obrady dyr. Bobrowski, który wskazał na ogólne przyczyny, które skłoniły nauczycielstwo ruskie do zwołania specyalnego wiecu ruskiego i stworzenia osobnej organizacyi.

Ruskie nauczycielstwo jest — zdaniem mowcy — w położeniu o tyle gorszem, niż polskie, że nie jest mu danem wychowywać swojej młodzieży w duchu narodowo-ruskim.

Dlatego też nauczyciel spełniwszy swoje zadanie w szkole, powinien i poza szkołą krzewić ruskiego ducha narodowego, oraz pójść między lud i go oświecać. W tym też duchu komitet apeluje do ruskich nauczycieli i nauczycielek.

Następnie wybrano do prezydyum ks. katechetę Stefanowicza jako przewodniczącego, p. Jakubowskiego na zastępcę, a p. Biłenkę na sekretarza. Na obrady nie dopuszczono sprawozdawców pism polskich.

Towarzystwo absolwentów akademii handlowych. Wśród absolwentów lwowskiej akademii handlowej powstała myśl założenia towarzystwa z siedzibą we Lwowie, którego celem byłaby obrona interesów zawodowych, założenie bezpłatnego biura posad, jakoteż zogniskowanie życia towarzyskiego i popieranie handlu i przemysłu krajowego. W tym celu zwołano na dzień 13 b. m. poufne zebranie absolwentów lwowskiej akademii handlowej, jakoteż absolwentów innych akademij, przebywających obecnie we Lwowie i na tem zebraniu uchwalono statut, a tymczasowemu zarządowi, składającemu się z pp. M. Lewickiego, kupca (akad. pragska), Tad. Kistryna, sekretarza akad. handl. we Lwowie, M. Glińskiego, urzędn. gal. Kasy oszczędn. (akad. krakowska), Oskara Baslewego i Emila Huperta, absolwentów akad. handlowej we Lwowie, poruczono przedłożenie tegoż namiestnictwu do zatwierdzenia. Zgłoszenia przyjmuje i wyjaśnień udziela na razie sekretarz zarządu kol. Emil Hupert, Lwów, ul. Zyblikiewicza, l. 36.

Niesłychane zdziczenie. Cały Lwów poruszony jest faktem, który wydarzył się tutaj — a który świadczy, jak człowiek nawet inteligentny, uledz może dzikim instynktom. Mianowicie, niejaki Rożański, koncypient adwokacki, pobił śmiertelnie panią N., matkę jego nieślubnych dzieci, z którą żył od lat kilkunastu. Rożański nieszczęśliwą kobietę dręczył od dłuższego czasu, w ostatnich czasach furya Rożańskiego doszła do punktu kulminacyjnego i doprowadziła go z początkiem zeszłego tygodnia do zbrodni. Wśród piekielnej sceny domowej, rozbił on jej garnkiem żelaznym głowę, a gdy wskutek interwencyi sąsiadów pogotowie ratunkowe opatrzyło jej ciężkie rany, potwór ten zerwał jej własnoręcznie bandaże, zostawiając matkę swoich dzieci wprost w rozpaczliwym stanie. Po raz drugi wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwą kobietę do szpitala, gdzie po kilkudniowych, strasznych męczarniach, wyzionęła ducha. Rożańskiego, przeciw któremu wdrożono na razie śledztwo z wolnej stopy, obecnie aresztowano i odstawiono do więzienia sądu karnego.

Z teatru wojny.

Ogłoszony dzisiaj szczegółowy raport Kuropatkina o bitwie stoczonej w okolicy wąwozu Motien przedstawia klęskę Rosyan jako mniej ciężką, niż wydawała się na podstawie doniesień poprzednich. Pytanie tylko o ile podane w nim szczegóły zgadzają się z prawdą? Z japońskiej strony nie ma do tej chwili doniesień o rzeczonej bitwie.

Inny raport Kuropatkina dotyczy sytuacyi w okolicy Jaolindze i wąwozu Dalin. Nie powtarzamy go, ponieważ zawiera tylko małoważne szczegóły. Sytuacya jest tam niezmieniona.

Przewidywania nasze, że postępowanie dowódców rosyjskich krążowników floty ochotniczej, krążących po morzu Czerwonem da powód do zatargów z innemi mocarstwami, już się spełniło. Nawet tak grzeczny dla Rosyi rząd niemiecki uznał za potrzebne użalić się z tego powodu w Petersburgu. — Krążownik „Smoleńsk" zabrał bowiem z pocztowego parowca niemieckiego „Prinz Heinrich", całą pocztę, przeznaczoną dla Japonii i już jej nie zwrócił, lecz oddał następnie dla przewiezienia jej do Japonii okrętowi angielskiemu „Persia". Półurzędowe organa niemieckie twierdzą, że dowódca „Smoleńska" miał prawo poddać rewizyi także pocztę tego okrętu, nie miał atoli prawa zabierać jej na swój pokład.

Takie samo zażalenie wnieśli w Petersburgu ambasadorowie angielski i amerykański. Także prasa francuska zwraca rządowi rosyjskiemu uwagę na niewłaściwość takiego postępowania. „Journal des Debats" np. pisze, że od czasów zniesienia rozbójnictwa morskiego nie zdarzył się taki wypadek gwałtu na morzu, jaki obecnie popełniono ze strony Rosyi. Potrzeba Rosyę przestrzedz, aby nie szła dalej tą niebezpieczną drogą. Inne dzienniki ostrzegają Rosyę, iż Anglia może zemścić się przez zakaz dawania węgla dla floty rosyjskiej.

Największe oburzenie wywołała ta samowola rosyjskich komendantów okrętowych w Anglii. Prasa angielska w podrażnionym tonie żąda, aby Rosyanom „przetrzepano palce" w celu przeszkodzenia dalszym takim nadużyciom. Dzienniki angielskie zwracają uwagę, że okrętom rosyjskiej floty ochotniczej, które przepłynęły Dardanelle, jako okręty handlowe, wogóle nie przysługuje prawo zatrzymywania i rewidowania okrętów innych mocarstw. Tego rodzaju naruszenie prawa międzynarodowego może wytworzyć bardzo poważną dla Rosyi sytuacyę.

Zdaje się też, że Japończycy zamierzają wyręczyć w tym wypadku Europę i dać Rosyi nauczkę, której się w Petersburgu na razie zapewne nie spodziewają. Do „Daily Mail" donoszą z Singapore, że na Oceanie Indyjskim widziano wielki krążownik wojenny w towarzystwie 2 statków węglowych. Jakkolwiek krążownik ten nie wywiesił flagi, przypuszczają, że jest to krążownik japoński, który płynie na morze Czerwone w celu zabrania rosyjskich okrętów floty ochotniczej.

Ważna wiadomość nadchodzi z pod Portu Artura. Japończykom powiodło się podobno wylądować w zatoce Gołębiej, a więc w bezpośredniem sąsiedztwie twierdzy dwie dywizye. Jeżeli wiadomość ta się sprawdzi, armia japońska pod Portem Artura wzrośnie przez to do blisko 70.000 ludzi. Dalej donoszą, że oblężeniem Portu Artura kierować będzie marszałek Ojama osobiście. On to zdobył tę twierdzę w wojnie z Chinami.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 19 lipca).

Bitwa pod przełęczą Motien.

Petersburg. (Oficyalnie). Telegram generała Kuropatkina do cara Mikołaja z dnia 17 b. m. donosi: Na wschodnim froncie nasze informacye o sile nieprzyjaciela i jego dyspozycyach, o obsadzeniu doliny koło Fenszuilin przez armię Kurokiego, **były, ogółem wziąwszy, niedostateczne.** Według jednej wersyi, wojsko nieprzyjaciela wzmocniło się, a Kuroki rozszerzył linię swoich wojsk, które znajdowały się w marszu, w kierunku ku Saimatsi. Według innej informacyi, miało nastąpić przesunięcie wojsk ku wąwozowi Dalin i ku Siujan. Otrzymano również doniesienie, że Kuroki przeniósł swoją kwaterę główną z Tshakhehou do Tungjanpu. Według dalszych wiadomości, na podstawie rekonesansów przypuszczano, że główna siła nieprzyjaciela skoncentrowała się w okolicy Liauszanhuba i że straże przednie nieprzyjaciela oszańcowały się w dolinach Liaokaolin, Ufanghuan, Siukajlin, Lankolin, Tafanlin i Sihelin, 4 klm. na północ od linii etapów, na wysokości Liaokolin. Dnia 17 lipca **postanowiony został marsz ku pozycyom nieprzyjacielskim w kierunku Liauszauhuba, celem stwierdzenia siły nieprzyjaciela. Generał Keller otrzymał rozkaz nie dążyć do zajęcia wąwozu, lecz maszerować naprzód, stosownie do tego, jaką siłę nieprzyjaciela stwierdzi.** Kolumna lewa, złożona z trzech batalionów, skierowaną została ku wąwozowi Sybeilin, zaś środkowa kolumna, złożona **z 14 batalionów wraz z 12 działami** pod wodzą generał-majora Kasztalińskiego, przeznaczona została do ataku na wąwóz Liaokaolin i na wzgórza okoliczne. Prawa kolumna w sile jednego batalionu miała za zadanie osłaniać prawe skrzydło kolumny generała Kasztalińskiego. Ogólna rezerwa została zostawiona w miejscowości Tkhavuan. Część wojska obsadziła pozycyę w Tkhavuan. Dnia 16 b. m. o godzinie 11 batalion 22 p. p. wypędził przednią straż Japończyków ze zbiegu dróg, prowadzących do wąwozów Lankolin i Sinkailin, zaatakowawszy ją na bagnety.

Japończycy w nocy opróżnili wąwóz Temple i Liaokalin, pozostawiając w nich jedynie straże przednie. Kolumna druga pod wodzą gen. Kasztalińskiego obsadziła te wąwozy i o godz. pół do 6 wyparła japońskie przednie straże. Rano d. 17 obsadzili Japończycy znacznemi siłami i artyleryą wąwóz Ufanhuan oraz wzgórza, położone na południe na boku pozycyi gen. Kasztalińskiego. Nieprzyjaciel **rozpoczął niezwykle silny ogień karabinowy i działowy na nasze wojska.** Gen. Kasztaliński ruszył naprzód, aby obsadzić grzbiety górskie swą specyalną rezerwą, wysyłając najpierw jeden a później trzy bataliony konnej piechoty, ponieważ działa polne nie mogły z powodu terenu brać udziału w walce. — O godz. 8 rano gen. Keller, który przypatrywał się walce z wieży w Tkhavuan, przekonał się, że **należy wysłać posiłki kolumnie Kasztalińskiego.** Rozkazał więc trzem batalionom ogólnej rezerwy maszerować na wzgórza, otaczające wąwóz Temple, celem utrzymania zajętych już pozycyj. Wobec ataków nieprzyjaciela, **musiano wzmacniać walczące oddziały rezerwami, lecz pozycye, zajęte przez nie, były niekorzystne.** Gen. Keller, przybywszy do przedniej straży, stwierdził, że w porównaniu z naszemi siłami **nieprzyjaciel jest w znacznej przewadze. Wobec tego zdecydował się nie toczyć walki dalej i nie angażować do walki nowych rezerw,** zwłaszcza ogólnych, a to głównie ze względu na to, że w razie dalszej ofenzywy atak musiałby być prowadzony bez współdziałania artyleryi. Skutkiem tego postanowił generał Keller o godz. pół do 11 przed południem **cofnąć swoje wojska na dawną pozycyę w wąwozie Jantzelin.** Wojska wycofały się w porządku powoli pod ochroną baterýi polnej, ustawionej na tej pozycyi.

W południe zauważono akcyę zaczepną nieprzyjaciela w kierunku prawego skrzydła pozycyi koło Jantzelin.

Trzecia baterya trzeciej brygady zmusiła do milczenia japońską górską baterye 34 strzałami. Trzecia baterya strzelała z węzła górskiego na południe od wąwozu Jantzelin. Walka skończyła się o godz. 3 po południu. **Wojska powróciły do Tkhavuan.**

Marsz Japończyków wstrzymany został przed doliną rzeki Langhe, gdzie mieliśmy silną pozycyę. Z powodu strasznego upału i 15-godzinnej walki **wojska nasze były wyczerpane. — Straty trudno na razie obliczyć.** Według doniesień generała Kellera, wynoszą one przeszło 1000 ludzi. Najwięcej ucierpiał waleczny 24 p. p. Generał Keller podnosi brawurę pułkownika Leszetyckiego komendanta 24 p. p. oraz komendanta pułku jeleckiego pułkownika Poraj-Koszyca, kładąc wagę na ich spokój i rozwagę. **Ostatni ranny ciężko w nogę** do ostatniej chwili pozostał w szeregach.

Z Portu Artura.

Petersburg. Rosyjska Agencya telegraficzna donosi: Na zapytanie, skierowane do Liaojang, jak wielkie ponieśli Japończycy straty pod Portem Artura w dniu 11 b. m., otrzymaliśmy doniesienie, że brak o tem wszelkich pozytywnych wiadomości (!). — Nasz sprawozdawca w Liaojang otrzymał list następującej treści z Portu Artura: Ufamy tu wszyscy generałowi Stoeslowi, którego pewność zwycięstwa udziela się wojsku i ludności. Generał Fok powstrzymuje obecnie na przedniej pozycyi Japończyków i uniemożliwia na długi czas (?) blokadę. Generał Kondratiew fortyfikuje ciągle Port Artura. Umieszczono baterye tam, gdzie pierwej uznano za niemożliwe je umieścić. Obecne baterye i szańce czynią Port Artura twierdzą nie do zdobycia (?).

Japończycy w Haitsu.

Berlin. Z Petersburga donoszą: 5000 Japończyków wkroczyło do Haitsu (?). Cała okolica przepełniona jest wojskami japońskiemi, które rabują i mordują Chińczyków, sprzyjających Rosyi (?).

Fałsze rosyjsko-niemieckie.

Kolonia. Petersburski korespondent „Koeln. Zeitung" donosi ze źródeł rosyjskich: Wczoraj zrana słyszano silną kanonadę pod Portem Artura. Położenie armij japońskich w Mandżuryi jest bardzo groźne (!). Grozi im rozbicie na trzy części przez armię Kuropatkina (!). (Pierwszy zamiar takiego rozbicia właśnie się nie udał. Przyp. red.). Żołnierze japońscy cierpią głód. Gdy nastąpi powódź, armie japońskie w razie klęski nie zdołają się cofnąć do Korei. (Dotychczas jeszcze one biją Rosyan. Przyp. red.). W Japonii panuje wielkie wzburzenie umysłów i niezadowolenie z powodu wojny. (Cała ta wiadomość obliczona jest najwidoczniej na to, aby podkopać kredyt Japonii za granicą. Lecz czy Rosyanie i ich niemieccy sprzymierzeńcy przypuszczają na seryo, że świat uwierzy tym ich „wieściom tatarskim"? Przyp. red.).

Okręty rosyjskie na morzu Czerwonem.

Londyn. Wobec nadużyć komendantów rosyjskich okrętów floty ochotniczej „Petersburg" i „Smoleńsk" na morzu Czerwonem otrzymała angielska eskadra morza Śródziemnego pod dowództwem admirała Banhille w Malcie rozkaz udania się do Aleksandryi. Przypuszczają tu, że admirał angielski wyszle kilka okrętów swej floty na morze Czerwone, gdzie wraz z okrętami tam stacyonowanej floty towarzyszyć będą angielskim okrętom handlowym, aby ochronić je przed nadużyciami krążowników rosyjskich.

Aden. Doniesienie „Reutera": Okręt „Smoleńsk" zatrzymał przemocą parowiec angielski „Persia" i dał mu pocztę dla Japonii, zabraną z pokładu okrętu „Prinz Heinrich. Z poczty japońskiej okrętu „Prinz Heinrich" skonfiskował „Smoleńsk" dwa worki pocztowe przeznaczone dla Nagasaki.

Berlin. „Post" dowiaduje się, że rząd rosyjski przyrzekł ambasadorowi niemieckiemu zbadać ściśle kwestyę prawną, dotyczącą zabrania poczty z parowca „Prinz Heinrich" i w razie, jeśli okaże się nieprawidłowość, dać najzupełniejszą satysfakcyę.

Londyn. „Peninsular oriental line" zaprzecza jakoby na pokładzie okrętu „Malacca", zajętego przez „Smoleńsk", znajdowała się broń i amunicya dla Japonii. Parowiec ten pełnił regularną służbę między Londynem a Chinami, wiozący pocztę i zwykłe towary, oprócz tego zaś transport rządowy do Hongkong.

Londyn. „Daily Mail" dowiaduje się z Adenu pod datą wczorajszą: Kapitan rosyjskiego statku pomocniczego „Petersburg" wystosował do angielskiego zastępcy w Adenie, za pośrednictwem kapitana okrętu „Wejpar", wezwanie, aby zatelegrafował konsulom w Suesie i Port Said, że zajmie każdy angielski okręt, który nie będzie miał dokładnego zestawienia ładunku i zawartości pakietów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 19 lipca.

Podróż ministra.

Rzeszów. Minister Giovanelli przybył tu o godzinie 12 w południe, powitany na dworcu kolejowym przez starostę Morstina, pp. Adama i Stanisława Jędrzejowiczów, dra Tadeusza Pilata, zastępcę marszałka krajowego w Wydziale krajowym, prezesa oddziału krakowskiego Towarzystwa rolniczego p. Dąbskiego, posłów Szajera i Bombę. Minister zwiedził szczegółowo krajową szkołę mleczarską, oprowadzany przez dyrektora Rylskiego. Następnie udał się do Staromieścia na obiad do p. Adama Jędrzejowicza. Wieczorem odjeżdża do Przeworska.

Bezrobocie robotników naftowych.

Borysław. Dzień wczorajszy minął spokojnie, natomiast w nocy aresztowano dwu robotników za ekscesy. Około godziny 2 w nocy rzucił niewyśledzony dotychczas sprawca do wnętrza trzeciej tłoczni „Tow. Magazynowego" pudełko napełnione prochem z lontem, namaczanym w mazi i zapalonym na końcu. Proch wybuchł, jednakże oficer z asystencyą wojskową, stojący na warcie, ugasił palące się pudełko, przez co zapobieżono zapaleniu się rozlanej ropy i nieobliczalnej katastrofie. Żandarmerya poszukuje sprawców. Dzisiaj obili strejkujący kilku robotników udających się do roboty w kopalni wosku. Czterech ekscedentów aresztowano.

Zaprzeczają.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna zaprzecza (!) pogłoskom rozpuszczonym za granicą o niepokojach w Kaliszu i jakoby wojsko przy tej sposobności dopuściło się gwałtów. Faktycznie miała się rzecz jak następuje. Między 5—18 czerwca b. r. niektórzy więźniowie w Kaliszu poczęli wyrywać okna i drzwi. Zarząd w obawie, aby niepokoje nie przybrały większych rozmiarów, zwrócił się do gubernatora, który przybył z jednym szwadronem. Niepokoje jednakże ustały i nie potrzeba było chwytać się silniejszych środków. (Nadesłane przez katowanych więźniów listy z szczegółowym opisem całego zajścia, przedstawiają rzecz w zgoła odmiennem świetle. Przyp. Red.).

Za fałszywą grę.

Berlin. Dzienniki poranne donoszą z Piły. Po kilkudniowej rozprawie wydał sąd wyrok w procesie o fałszywą grę i o pojedynek przeciw hr. Bnińskim. Hr. Jan Bniński za usiłowane oszustwo podczas gry w karty, oraz za pojedynek skazany na trzymiesięczną karę więzienia, na grzywnę 3000 marek i na 1 miesiąc twierdzy (za pojedynek). Hr. Bolesław Bniński został uwolniony. Hr. Jan Bniński pozostawiony został na wolnej stopie za kaucyą 50.000 marek.

Do Pragi.

Wiedeń. Dotyczasowi studenci chorwaccy i słowieńscy uniwersytetu wiedeńskiego wydali odezwę do studentów słowiańskich wogóle, aby unikali odtąd uniwersytetów w Wiedniu i Gracu a zapisywali się na wszechnicę czeską w Pradze.

Nowy proces o Kasę św. Wacława.

Praga. Prokuratorya wytoczyła przeciwko 22 byłym i obecnym funkcyonaryuszom Kasy św. Wacława proces o lekkomyślną krydę. Między oskarżonymi jest kilku księży.

Zaburzenia w Tryeście.

Tryest. Wczoraj wieczorem zebrały się wielkie tłumy w celach demonstracyjnych. Policya aresztowała 16 osób, które atoli następnie wypuszczono na wolność.

Watykan i Francya.

Paryż. Według półurzędowego doniesienia w sprawie biskupów z Laval i Dijon, francuski zastępca przy Watykanie otrzymał polecenie wręczenia sekretarzowi Merry de Val protestu rządu francuskiego i zażądania wyjaśnienia, oraz szybkiej odpowiedzi.

Protest exarchy.

Konstantynopol. Bułgarski exarchat wniósł protest do wielkiego wezyra z powodu, iż duchowni i nauczyciele, którzy powrócili na podstawie amnestyi, nie mogą sprawować swoich funkcyi.

Okrucieństwa tureckie.

Konstantynopol. W zastępstwie agentów cywilnych udali się do Gumendże konsulowie Rapaport i Petrojew. Stwierdzili oni, że wojsko tureckie podpaliło dom, który był obsadzony przez bandę przyczem 36 domów spłonęło oraz że wojska faktycznie dopuszczają się okrucieństw.

Anarchia w Marokku.

Kolonia. „Koeln. Ztg" donosi z Tangeru, że ostatniej nocy napadli krajowcy na dom korespondenta „Timesa", Harrisa. Ponieważ dom ten był silnie obwarowany, rzucili się krajowcy na farmę Anglika Levisona, zostali jednakże ze stratami odparci. Z powodu tego napadu wysłał sułtan wojsko.

Pożary wskutek suszy.

Wiedeń. Ze wszystkich stron monarchii donoszą o pożarach, które wskutek suszy i braku wody do gaszenia wielkie przybierają rozmiary.

Waszkout. W nocy o godzinie pół do 2 wybuchł tu pożar, który z powodu wiatru i posuchy przeniósł się szybko na centrum miasta. Spłonęło 15 domów wraz z zabudowaniami, wiele sklepów wraz z całem urządzeniem. 50 rodzin bez dachu. Szkoda 200.000 K.

Osunięcie się góry.

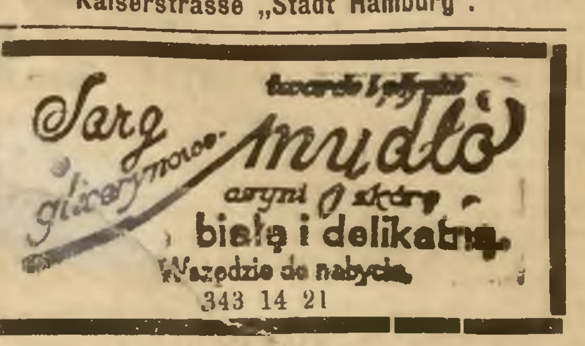
Paryż. O wypadku w Botzen donoszą, że masę ziemi, jaka się usunęła, oceniają na 30.000 metrów kubicznych. Ponowna katastrofa zdaje się grozić.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Bruno Wojciechowski
b. asystent kliniki położniczo-ginekologicznej Uniw. Jagiell., ordynuje w chorobach kobiecych **przy ulicy Podwale, 9, I piętro.** Telefon 362. (Mieszkanie i telefon po prof. Raczyńskim).
2082 1 7

Dr. St. Benedykt Kwiatkowski
Maryenbad. b. I. asystent kliniki chorób wewnętrznych Uniwersytetu Jagiell., ordynuje, jak w roku poprzednim, **Kaiserstrasse „Stadt Hamburg".**



Przy grach i zakładach, przy składkach i zapisach
pamiętajmy
O Towarzystwie „Szkoły ludowej".

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 638·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 749·—. Akcye Anglobanku 279·—. Akcye Unionbanku 517·—. Akcye Länderbanku 4.5·—. Akcye Bankvereinu 516·50. Akcye Bodencredit 937·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 53[illegible]·—. Akcye kolei państwowych 634·50. Akcye kolei południowej 1·—. Akcye kolei Elbethal 423·[illegible]0. Akcye kolei północnej 547·—. Akcye kolei czerniowieckiej 574·—. Akcye Alpiny 433·25. Akcye Rima Muranyi 494·25. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2252·—. Akcye Fabryki broni 482·—. Akcye Tureckie tytoniowe 342·25. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1032·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·60. Renta majowa 99·40. Renta koronowa austryacka 99·30. Renta koronowa węgierska 97·10. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·50. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·70. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 101·75: 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·40. Losy tureckie 127·25. Marki 117·37. Ruble 253·—.

Cukier stały 22·05. Spirytus niezmieniony 46·50. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Po małych wahaniach nastąpiło osłabienie na londyński spadek konsolów. Kursa przeważnie spadające.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 19 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 —	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	94 90	95 40
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 08
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 20
4% " " " "	99	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	10[illegible] 50
4% " " " " " " 42-letn.	99 50	100 50
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 50
5½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 —
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	537 —	542 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	574 —	577 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4²/₁₀% wspólna renta papierowa	99 30	99 60
4²/₁₀% wspólna renta srebrna	99 20	99 70
4% renta koronowa austryacka	99 20	99 70
4% renta koronowa węgierska	97 —	97 50
4% renta austryacka w złocie	118 25	118 75
4% renta węgierska w złocie	118 25	118 75

Magazyn fabryczny tylko od strony pomnika Mickiewicza obok cukierni.

M. JARRA

Pierwsza Krajowa Fabryka Wyrobów platerowanych i srebrnych w Krakowie

Magazyn fabryki Sukiennice l. 2 (obok cukierni) — poleca 1864 3 10

Nowości w stylu secesyi ◆ Nowości w stylu zakopańskim

jak: cukierniczki, maselniczki, solniczki, kubki do wódki, filiżanki, tacki, imbryki, noże do papieru, puszki na papierosy, koszyczki, klamry do pasków, broszki, popielniczki i t. d. — Wszelkie wyroby z prawdziwego srebra 13 próby, jak kompletne wyprawy ślubne, galanterye i t. p., po cenach fabrycznych najtańszych. — Największy wybór artykułów kościelnych. — Fabryka przyjmuje do wykonania podług rysunków i projektów wszelkie wyroby z metalu. — Zniszczone wyroby reperuje, przerabia, odnawia, posrebrza, nikluje i bronzuje. — Wypożycza nakrycia stołowe (sztućce) na większe zebrania, wesela i t. p. — Cenniki gratis franco.

Najlepsze francuskie bibułki do papierosów

„LE GRIFFON“

WSZĘDZIE DO NABYCIA. 2029 3 13 WSZĘDZIE DO NABYCIA. WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Najlepsze francuskie tutki do papierosów

„Rok 1794“

(Berek Joselowicz)

dramat historyczny w 5 aktach przez Zenona Parvlego, z kolorową winietą tytułową rysunku Stanisława Wyspiańskiego opuścił prasę i jest do nabycia w księgarni

D. E. Friedleina w Krakowie.

Cena egzemplarza 3 kor. 2081 1 0

Lekcyj

gry na mandolinie udziela rutynowany nauczyciel. Karmelicka l. 18. 2083 1 8

Morele

sortowane I wybór, starannie pakowane sprzedaje Krajowy Zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 3 korony 60 hal. pięciokilogramowy koszyk franco. 2086 1 10

Około 35.000 butelek

starych i wybornych

win białych i czerwonych

wysyła wprost producent w Karłowicach (Syrmia) po cenie K 1·50 za butelkę (opakowanie osobno po cenie kosztów) jednak tylko za gotówkę lub za zaliczką.

Wino to przyjmuje się od każdego napowrót, zwracając natychmiast pieniądze, jeżeli po otwarciu pierwszej butelki pokaże się, że podług najlepszej sumiennej oceny wino nie jest tyle warte. 2084 1 4

JOVAN A. JOVIC adwokat w Karłowicach (Syrmia).



Józef Gorecki

Telefon Nr 277.

Fabryka siatek, mebli, konstrukcyi żelaznych i wyrobów ornamentalnych kutych,

Kraków, ul. św. Wawrzyńca 26

Magazyn: Rynek główny l. 6, piętro I. (Szara kamienica),

wykonuje wszelkie roboty ornamentalne, kute, konstrukcyjne, budowlane i plecionki z drutu, drutowe kraty do ogrodzenia ogrodów, lasów, podworców, zwierzyńców itp. Siatki do przesypywania piasku i ochronne do okien. Łóżka żelazne zwykłe i angielskie z materacami sprężynowemi, oraz wkłady sprężynowe do łóżek drewnianych. Ceny przystępne kosztorysowe. Termin ściśle zachowany. Adres telegramów: Józef GORECKI, Telef. Nr 277. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 1277 25 30

Jedyny wyrób krajowy!

Otrąbki migdałowe

z zapachem fiołkowym do mycia rąk i twarzy

Wyrób lepszy i tańszy od zagranicznych. Wyrób i skład w Droguery pod „Lwem“ pod firmą J. Wiśniewski, Kraków, Stradom 7. 1638 18 0

KURS PRYWATNY dla nauki rachunkowości państwowej i buchalteryi przy Placu Matejki L. 9, II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć fachowych wiadomości w dziale umiejętności rachunkowej i złożyć egzamin z rach państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jedno i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobna godzina. Warunki bardzo przystępne.

W. Grzybek c. k. urzęd. rachunk. 1390 25 0

Czeskie morele

słynne na cały świat, wysyła w 5 kg. koszykach po 2 złr. 25 ct.

J. JINDŘICH w Mělniku (Czechy). 2086 5 10

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Askenazy Szymon. Wczasy historyczne. Tom II	6·—
Dróbecki-Birmy St. Życie, dramat w trzech aktach	2·—
Konar Alfred. Oazy, powieść	4·—
Orzeszkowa E. i J. Romski. Ad astra, dwugłos	6·—
Sieroszewski W. Powrót, powieść z życia wschodniej Syberyi	2·60
Tyszkiewicz Joseph. Histoire du 17me Régt de Cavalerie Polonaise (Lanciers du Cte Michel Tyszkiewicz) 1812—1815	20·—
Wojciechowski Tadeusz. Szkice historyczne jedenastego wieku	7·—
Wrzosek Adam dr. Uwagi nad powstawaniem chorób zakaźnych	1·20
Zakopane i Tatry. Krótki przewodnik po Zakopanem i Tatrach, z planem. 1904. W oprawie	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1895 4 4

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla Lwowa w aptece J. Wewiórskiego. K. Rząca i Chmurski w Krakowie, właściciele fabryki wód mineralnych. 65 19 0

Znakomity kamień

budowlany po koron 32, drobniejszy po koron 28 za 10.000 klg. franko wagon stacya kolei Czudec, sprzedaje w każdej ilości

Zarząd Dóbr Czudec. 2028 6 3

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLI BETONOWYCH EMIL KIRSCHNER

SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH — FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH.

Kraków, ulica Dietla l. 87. Telefon Nr 481. Adres dla telegr.: Kirschner, Kraków, Dietla.

Poleca: Gips budowlany, Portland-Cement, Wapno hydraul. kufsteinskie, Cegły szamotowe, Glinkę i mączkę szamotową, Rury kamionkowe i betonowe, Kanały betonowe, Piece i wanny kaflowe, Posadzki dębowe, Posadzki steingutowe, Posadzki cementowe, Betonowe krążki studzienne, Dachówkę ceglaną i cementową, Łupek szląski i francuski, Karbolineum, smołę gazową (ter), Papę ogniotrwałą, Asfalt, Masę asfaltową izolacyjną, Płyty asfaltowe izolacyjne, Cegły korkowe i szklane i t. d. 1839 10 10

Obejmuje: Pokrycia dachów łupkiem, papą, dachówką i cementem drzewnym. Osuszania wilgotnych murów, Kanalizacye betonowe i z rur kamionkowych, Wszelkie budowle betonowe, Rezerwoary wodne, Fundamenta do maszyn, Urządzenia fabryk, Mozajka — Terazzo.

Pierwszorzędne amerykańskie obuwie męskie firmy

HATHAWAY, SOULE & HARRINGTON

Manufacturers of Boots & Schoes

Boston U. S. A.

poleca w wielkim wyborze wyłączny skład

FILIPA EILEGO

W KRAKOWIE, RYNEK 14. 1262 27 0

Rzeczywiście najlepszym ze wszystkich dotychczas do prania bielizny lnianej i bawełnianej używanych środkówjak mydło, soda, proszek etc. jest Schicht'a nowo wynaleziony

Ekstrakt do prania i namaczania

Marka

„POCHWAŁA GOSPODYŃ“

Zalety:

1. Skróca do połowy czas potrzebny do prania. 1511 10 40
2. Zmniejsza robotę do czwartej części.
3. Używanie sody staje się zbytecznem.
4. Bielizna jest czysta.
5. Jest dla rąk jakoteż dla bielizny zupełnie nieszkodliwy, za co ręczy podpisana firma.
6. Jest tańszy przez swą nadzwyczajną wydatność od wszystkich innych środków do prania.

Po jednej próbie okaże się powyższy ekstrakt dla każdej gospodyni i praczki niezbędnym.

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Jerzy Schicht w Aussig

największa fabryka tego rodzaju na kontynencie europejskim.

WYSOWA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

w powiecie gorlickim, 525 m. n. p. m. 1665 5 5

posiada dwa źródła „słono-bromo-jodowe“, jeden zdrój szczawy alkalicznej, cztery źródła alkaliczno-żelaziste.

Kąpiele słone, żelazne, rzeczne. Park szpilkowy i rozległe lasy szpilkowe. Apteka, poczta w zakładzie. Muzyka w sezonie. Sezon od 1 czerwca do 15 września. W zakładzie 100 pokoi w cenie 40 koron z usługą miesięcznie, nadto wille prywatne i mnóstwo wygodnych pomieszkań w domkach włościańskich. Restaurator z Krakowa. Dojazd z Krakowa koleją do Grybowa, a stąd powozem rządowym gościńcem do samego zakładu prowadzącym. Wyjaśnień udziela i prezysyła broszury zarząd zakładu. Lekarz zakładowy Dr J. Ozga.

„Kawa zdrowia“

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia. 1850 9 0

Waśniewski i Łuczko

Podgórze przy Krakowie.

Jedyny wyrób krajowy!

Kalodermin

beztłuszczowy środek, schnący natychmiast po użyciu, do pielęgnowania skóry, rąk i twarzy przy spierzchnięciu i popękaniu naskórka. — Wygładza skórę i czyni ją białą.

Skład i wyrób w Droguery pod „Lwem“ pod firmą „J. Wiśniewski“, Kraków, Stradom 7. 1687 17 0

Do kapitalistów!

Wobec obniżenia stopy procentowej w kasach oszczędności, najkorzystniejszą lokacyą kapitału jest hipoteka, zwłaszcza, gdy kapitał pożyczony ma być użyty na zabudowanie należących do realności parcel. Obie strony, tak dający, jak biorący pożyczkę zawierają interes, który nie może przynieść zawodów.

Celem zabudowania właśnie parceli frontowej idealnie położonej 21 metrów długiej, 16 metrów głębokiej, w dzielnicy Kleparz, a więc w najzdrowszem położeniu, gdzie obecnie mieszkania są poszukiwane, potrzebny jest kapitał 50.000 koron, a więc nie wysoki procent i t. p.

Łaskawe zgłoszenia pod B. 50.000 do Administracyi „N. Reformy“. 2067 2 3

Bez pośrednictwa.

PATENTY

wyjednywa inżynier 235 57 104

M. Gelbhaus,

przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.

Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,

naprzeciw ces. król. urzędu patentowego.

K. Zieliński

Optyk i Mechanik, Kraków, linia A-B l. 39.



Poleca najlepszego systemu oryginalne maszyny do pisania, także na spłaty miesięczne. Najnowszej konstrukcyi binokle pryzmowe, binokle o jednej pryzmie, oraz lunety do broni myśliwskiej kulowej, dziś niezrównane przez żadne tym podobne.



Magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby optyczne z najlepszych źródeł, oraz najnowszej konstrukcyi gramofony i płyty do tychże. — Wykonuje wszelkie naprawy gramofonów każdego systemu, jakoteż i maszyn do pisania. — Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych z popędem motorowym, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi wykonuje z wszelką dokładnością w przeciągu 24 godzin. 1589 18 0

Druki gospodarcze

Regestr gospodarczy układu Dra St. Pawlika, prof. Akad. roln. w Dublanach. Wydanie czwarte. — Regestr gospodarczy układu Tow. roln. w Wieliczce. — Wykaz najmu. — Regestr zbożowy. — Raport tygodniowy folwarku. — Raport dzienny folwarku. — Kontrola udoju mleka. — Dziennik kasy. — Kontrakty dzierżawy. — Książeczki robocizny. — Kwitariusze. — Kwity na bydło. — Polana. 1757 4 7

Z. KUTRZEBA, Kraków, Wiślna l. 11.

Bagry i taczki żelazne! Na kupno i najem!

KOLEJE WĄSKOTOROWE

Szyny, Tory przenośne, Rozjazdy, Wózki rozmaitej konstrukcyi, Zwrotnice, Lokomotywy, Złożenia osiowe, Łożyska, Śruby, Gwoździe i t. d.

E. GIEŁDZINSKI, Wiedeń I.

Generalny zastępca dla Galicyi i Bukowiny

MAKS GELLES

Lwów, Podlewskiego 5. 1843 5 10

Kosztorysy darmo i opłatnie! Katalogi darmo i opłatnie!

„Swoszowice“ Pod Krakowem.

Sezon letni od 28 maja.

Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa, stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu, 18 razy dziennie połączony z Krakowem koleją i omnibusami.

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne — leczą: przewlekły gościec stawowy i mięśniowy, jakoteż dnę (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, nerwobóle, szczególnie ischias, porażenia tak centralne jak obwodowe, kiłę we wszystkich jej postaciach, choroby skórne połączone z przerostem i zgrubieniem warstw skóry, przewlekłe zatrucia rtęcia i ołowiem, obrażenia kości, różne choroby nerwowe.

Mieszkania w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze. — Muzyka zakładowa. — Restauracya w miejscu. — Ceny umiarkowane. 1628 15 0

Bliższych szczegółów udziela Władysław Kwieciński w Swoszowicach.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia ul. Kopernika l. 6.

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne katakumby, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 523 47 0

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes, oraz srebra stołowego prawdziwego do wypraw, srebra chińskiego najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1229 24 0

Sztaluga rzeźbiarska

do sprzedania w handlu A. Biasiona, ul. Floryańska. 2066 3 0

Do sprzedania

elegancki Gik na 4 osoby z uprzężą. Prądnik Czerwony l. 104 przy gościńcu. 2070 2 3

Poszukuje się technika

do zrobienia wymiaru 48 m. gruntu w dwa kawałkach. Honoraryum 80 koron, koszta podróży i całe utrzymanie.

Zgłoszenia przyjmuje pod lit. F. Główna Agencya Dzienników i Ogłoszeń w Krakowie, Plac Maryacki l. 2. 2075 2 3

Morele zaleszczyckie wyborne, codziennie świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko za zaliczką K 3·30, należytość z góry K 3·10. D. & S. Wenkert, właśc. ogrodów, Zaleszczyki. 2079 2 8

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach szczelnie zamkniętych po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce. 2034 6 60

600 metrów toru przenośnego, zmontowanego na stalowych progach z 5 kg. szyn, 600 metrów stałego toru z 7 kg. szyn, 20 wózków kolebkowych ¾ m. pojemności i 24 wózków skrzyniowych wywrotnych 1¼ m., ma w użytym, lecz bardzo dobrym stanie tanio na sprzedaż lub najem — firma

ORENSTEIN i KOPPEL

Lwów, Akademicka 8. 2078 1 2

POLECA SIĘ

HOTEL BRISTOL

w Krakowie, w Rynku głównym.

Pokoje od 2 koron wzwyż, z usługą i światłem. Omnibus przy każdym pociągu zabiera gości bezpłatnie. 1772 20 0

KONKURS.

L. 2483. 2058 3 3

Magistrat miasta Wadowic ogłasza konkurs na posadę sekretarza miejskiego. Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1) że nieprzekroczyli 40 roku życia;
2) świadectwem zdrowia;
3) kwalifikacyą przepisaną rozporządzeniem Wydziału krajowego z d. 29 maja 1891 Dz. p. Nr 67;
4) że nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub spowinowaceni z którymkolwiek z tutejszych urzędników miejskich.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie, lecz po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya.

Płaca roczna wynosi 2400 kor., dodatek aktywalny 300 kor. i 6 dodatków pięcioletnich po 240 koron.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do dnia 1 września b. r. na ręce Magistratu.

Z Magistratu

Wadowice, 30 czerwca 1904.

Burmistrz Dr Iwański.

Zastawione

brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty, wykupuje się bezpłatnie celem zakupna po najwyższych cenach M. BRENNER, jubiler, ul. Szpitalna 9. 1869 21 0

Zaleszczyckie wyborne, codziennie świeżo rwane MORELE (Aprykozy) w 5 kg. koszykach à 3 K 40 h franko za zaliczką 2073 2 8 D. Kratz, właściciel ogrodów w Zaleszczykach.

W Administracyi „N. Reformy“

(Kraków, ulica Jagiellońska 10)

nabywać można następujące wydawnictwa „Nowej Reformy“:

„Noc Tarasowa“

powieść Zenona Pisza. Cena 50 hal.

„My i Oni“

powieść B. Bolesławity. Cena 1 kor. 20 hal.

„Szpieg“

powieść B. Bolesławity. Cena 1 kor.

Za przesyłkę pocztową jednej książki dopłaca się 20 hal.; za przesyłkę kilku lub wszystkich książek 30 hal.

Przesyłkę uskutecznia się wyłącznie pocztą. 1930 6 0

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Regiles Drukarni L. K. Szwab.